DZIŚ 20 STRON!

Opłata uiszczona ryczałtem

Cena numeru 15 groszy

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 14 — Warszawa, dnia 2 kwietnia 1939 roku — Rok III

Kto silny — zwycięża

Chcemy być i będziemy jeszcze silniejsi

Żyjemy w czasach, kiedy wypadki w świecie pędzą z szaloną szybkością. Wydarzenia olbrzymiej, historycznej doniosłości następują po sobie nie z miesiąca na miesiąc, nie z tygodnia na tydzień, nawet już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę.

Ostatnie tygodnie czy dni były tego jakże wymownym przykładem. Tuż za ścianą naszego polskiego Domu słychać odgłosy wielkich przemian, jakie się tam dzieją. Sposób i tempo, z jakim na naszych oczach zmienia się układ sił, nie ma prawie przykładu w dotychczasowych dziejach. To co jeszcze wczoraj stanowiło na mapie wartość i pozycję, dziś zostaje z mapy wymazane.

Decydującym czynnikiem jest siła. Kto silny — zwycięża. Słabość przegrywa i ginie.

Wymownym tego przykładem była ostatnio Czechosłowacja. Widzieliśmy, jak haniebnie rozpadło się państwo, które wierzyło w papierowe układy, liczyło na obcą pomoc, a zapomniało o własnej sile. Mimo dobrego uzbrojenia, Czesi nie zdobyli się na protest przeciw poniewieraniu swej godności, jako godności wolnego narodu. Byli bez dumy, bez honoru bez jakiej takiej ambicji. Mieli przecież armaty, karabiny, samoloty, mieli żołnierzy z dowódcami. Nie mieli jednak ducha rycerskiego, nie mieli poczucia dumy i godności, nie mieli woli wielkości i zwycięstwa. Liczyli tylko na obcych, nie liczyli na siebie. Zapomieli o sile. Dlatego musiał ich spotkać los, jaki ich spotkał — los niewolnika.

Jakże dumni jesteśmy my, Polacy, że **umiemy cenić** najwyższe dobro, najdroższy skarb, jakim jest **wolność i niepodległość.** Jakże dumni jesteśmy właśnie dziś, że tej **wolności i niepodległości nie zawdzięczacy obcym siłom,** że **za tę wolność zapłaciliśmy drogo krwią** najlepszych naszych synów i braci, że dumę i godność narodu, że **prawo do wolności dokumentowaliśmy zawsze przed światem ostrzem bagnetów i szabel.**

Jakże dumni jesteśmy, że **ta umiejętność oceny wolności,** że ten **duch rycerski,** że ta **wola wielkości i zwycięstwa,** że to **poczucie honoru i siły jest w naszej krwi,** że **rośnie i potężnieje w nas** z każdym dniem. **Straż** nad tymi najcenniejszymi skarbami przekazał nam Wskrzesiciel Państwa, Józef Piłsudski, a do **wzmożenia czujności wezwał** Jego Następca Marszałek Polski, Edward Śmigły-Rydz, wysuwając jako jedyne na dzisiaj **hasło szeroko pojętej obrony Polski.**

Dlatego z dumą patrzymy na naszą bohaterską Armię i z radością stwierdzamy, że **za Tą Armią i jej Naczelnym Wodzem stoi dziś bez wyjątku cały Naród.** Hasło Naczelnego Wodza, podjęte do realizacji przez **Obóz Zjednoczenia Narodowego,** dotarło do najszerszych mas i znalazło w nich pełne zrozumienie. **Słabość, ugodowość, liczenie na obcą pomoc, stawianie na jakieś gry i gierki, należą już w Polsce do przeszłości.**

Przeciwnie. Mamy poczucie dumy, godności, honoru, **mamy poczucie siły i liczymy tylko na własną siłę.** Na niczyją inną, **tylko na własną.** Wiemy, że stać nas na nią i wiemy, że **już dziś jesteśmy silni i gotowi.** Gdyby zaszła potrzeba, potrafimy być wobec najsilniejszego przeciwnika najgroźniejszym odporem. Nie przeraża nas nic, bo wiemy, że **jesteśmy synami Wielkiego Narodu,** w którego dziejach wypisane są krwią i męstwem chwalebne karty **Grunwaldu, odsieczy Wiednia czy 1920 roku.**

Tymi kartami dziejów żyje i potężnieje **duch dzisiejszej Polski.** Gdyby zaszła potrzeba, karty te pomnożymy zawsze na każde wezwanie Naczelnego Wodza. Dlatego dziś, gdy w świecie kłębi się i kotłuje, my **z ufnością i spokojem patrzymy w przyszłość.** Praca w warsztatach naszych nie słabnie ani na chwilę. Nie ulegamy żadnym nastrojom panicznym, nie nastawiamy uszu na różnego rodzaju brednie i plotki, lecz spokojnie pracujemy i pracą naszą pomnażamy bogactwo narodowe. Nie zapominamy jednak ani na chwilę o tym, co dziś w świecie decyduje — **o sile własnej.**

Tę siłę pomnażamy i potęgujemy każdego dnia i wszyscy. **Jesteśmy silni, ale chcemy i musimy być jeszcze silniejsi.** Niech wiedzą nasi przyjaciele i nieprzyjaciele, że **gdy idzie o siłę obronną Państwa, wszyscy bez wyjątku Polacy stanowią potężną, karną i zwartą jedność.**

Dowodem tego będzie również rozpisana przez Rząd **Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej,** o której obszernie piszemy na stronie 2-giej. Odpowiemy na nią należycie, bo **chcemy, by Polska była jeszcze silniejszą.**

I będzie napewno.

Dlatego **spokojnie, z wiarą tylko we własne siły, z ufnością i dumnym uporem kroczymy w zwycięską przyszłość.**

Obywatele!

Jesteśmy świadkami historycznych wydarzeń rozgrywających się w pobliżu granic Rzeczypospolitej. Na zachodzące obok nas doniosłe przemiany polityczne patrzymy uważnie i z całym spokojem, jaki daje pewność własnej siły i potęgi.

Wskazania Józefa Piłsudskiego i doświadczenia ubiegłych lat nauczyły nas rozumieć, że dla pełnego rozwoju i wielkości Rzeczypospolitej powinniśmy przede wszystkim liczyć na swoje własne siły i wartości potencjalne narodu.

Do spotęgowania tych naszych, własnych sił wzywał nas następca Wielkiego Marszałka, Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, wskazując na zasadnicze hasło szeroko pojętej obrony Polski. Hasło to, oparte nierozerwalnie na idei zjednoczenia Narodu, stało się elementem decydującym i kierunkowym naszego życia państwowego. Przeniknięciu jego do szerokich mas obywateli zawdzięczamy również obecną, spokojną lecz zdecydowaną postawę Narodu wobec ostatnich wydarzeń na terenie zagranicznym.

Jesteśmy pewni własnych sił i własnej gotowości wojennej. W pamięci naszej żyje stale tradycja wspaniałych zwycięstw na polach Grunwaldu i Wiednia, czy bohaterskich sukcesów z r. 1920. Żywe poczucie tej tradycji i świadomość własnej mocy i gotowości pozwala nam patrzeć w przyszłość wojenną, jako na okres nowych sukcesów bojowych polskiego oręża i naszej niezwyciężonej Armii, za którą zawsze twardo i nieustępliwie stoi cały Naród Polski.

W obliczu powszechnego wyścigu zbrojeń, a zwłaszcza w zakresie lotnictwa, musimy pamiętać, że nie możemy pozostawać w tyle za innymi państwami. Zwiększone tempo zbrojeń wymaga i od nas zwiększenia stanu bojowego naszych jednostek lotniczych i artylerii przeciwlotniczej.

Z tych założeń wychodząc z gorącą radością witamy rozpisanie przez Rząd Rzeczypospolitej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Pożyczka ta musi znaleźć pełne i należyte zrozumienie w całym społeczeństwie. Musi stać się dowodem naszej jednolitej i zdecydowanej woli zwycięstwa.

Musi wobec wszystkich państw świata stanowić dowód naszej siły i zwartości narodowej.

W spełnieniu patriotycznego obowiązku nie może zabraknąć żadnego rzetelnego Polaka.

Wspólnym wysiłkiem zwiększymy liczebną potęgę naszego wspaniałego lotnictwa.

Obóz Zjednoczenia Narodowego opierający się w swych ideowych założeniach na haśle wzmocnienia obronności Państwa, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich prawych Polaków, by przez masowe i szybkie podpisywanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej dali dowód swego patriotyzmu i pełnej gotowości do wszelkich ofiar dla wielkości i potęgi Narodu i Państwa Polskiego.

Obywatele, w dniu 5 kwietnia wszyscy nabywamy Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Niech żyje Polska!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki!

Niech żyje Naczelny Wódz Polski, Marszałek Edward Śmigły-Rydz!

Niech życje nasza dzielna i zawsze niezwyciężona Armia!

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego
(—) STANISŁAW SKWARCZYŃSKI
gen. bryg.

Pożyczka na cele obrony przeciwlotniczej

Nabywanie trwać będzie od 5 kwietnia do 5 maja b. r.

Całe społeczeństwo w pełni docenia konieczność mobilizacji gospodarczej, konieczność zespolenia wszystkich sił narodowych w służbie jednemu wielkiemu celowi dla stworzenia **własnymi siłami** gospodarczych podstaw obronności i potęgi zbrojnej Państwa. Stanowi to dowód, że **mamy w sobie obok siły moralnej**, którą obcy już w nas podziwiają — **dosyć sił gospodarczych**, aby sprostać wielkim zadaniom chwili.

W związku z tym Rada Ministrów w dniu 27 marca b. r. postanowiła wypuścić wewnętrzną pożyczkę państwową, przeznaczoną na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej, co pozwoli na powiększenie dotychczasowych środków obrony narodowej, a w szczególności obrony przeciwlotniczej.

Pożyczka ta wypuszczona będzie w obligacjach, papierach wartościowych pod nazwą:

„5% POŻYCZKA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ"

oraz bonami pod nazwą:

„3% BONY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ"

5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej wypuszczona będzie w obligacjach na okaziciela opiewających na złotych 100, 200, 300 itd.

Obligacje Pożyczki, oraz przychody z tych obligacyj zwolnione będą od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych, a ponadto przysługiwać im będzie szereg innych specjalnych przywilejów i udogodnień, jak spłata podatków spadkowych itp.

3% Bony Obrony Przeciwlotniczej wypuszczone zostaną w odcinkach na okaziciela po 20 zł wartości imiennej z przeznaczeniem dla tych obywateli, którzy ze względu na sytuację materialną nie będą mogli wpłacić pożyczki w kwocie zł 100.—. Wpłacający może nabyć najwyżej 4 sztuki tych bonów łącznej wartości 80 zł. 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej podlegać będą jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po upływie lat 5-ciu. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat wypłacane będą z góry przez potrącenie ich z wartości bonów, czyli **za każdy bon opiewający na sumę 20 zł nabywca zapłaci tylko zł 17.**

Nie od rzeczy będzie podkreślić, że jakkolwiek nowa wewnętrzna pożyczka rozpisana w obligacjach i bonach połączona jest z wielkim celem obronności Państwa, to z drugiej strony zapewnia wpłacającemu **duże korzyści** z ulokowanych w niej wkładów. W obecnych bowiem czasach lokowanie pieniędzy w pożyczce na cele obronności i nienaruszalności granic Państwa daje nam pełną gwarancję zabezpieczenia spokoju twórczej pracy, oraz pewności jutra i mienia całych pokoleń.

Nabywanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i Bonów Obrony Przeciwlotniczej **ropocznie się z dniem 5 kwietnia r. b. i trwać będzie do dnia 5 maja r. b.**

Wpłaty na pożyczkę przyjmowane będą **wyłącznie w gotowiźnie, przy czym co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy nabywaniu,** reszta zaś **najpóźniej do dnia 5 lipca 1939 r.**

Szczegółowe warunki nabywania Pożyczki ogłoszone zostaną w rozporządzeniu ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

Na Komisarza Pożyczki powołany został prezes Ligi Obrony Powietrznej, **gen. broni Leon Berbecki.**

Wieś znajduje się obecnie w trudnych warunkach materialnych. Mimo to wiemy, że każdy chłop weźmie udział w wielkim dziele budowy potęgi Rzeczypospolitej, w tworzeniu szczęśliwego i spokojnego jutra narodu polskiego. Kogo samego bezwzględnie nie stać na nabycie obligacji lub bonu pożyczki, niech to zrobi wespół z sąsiadem, by mogli o sobie powiedzieć **wszyscy chłopi: Spełniliśmy swój obowiązek obywatelski.** W akcji nabywania pożyczek przodować powinny organizacje wiejskie. Pożyczka na cele obrony przeciwlotniczej nie powinna oczywiście zmniejszać dalszej ofiarności na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Narady na Zamku

P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu 22 marca b. r. w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza, prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoja Składkowskiego, wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i ministra spraw zagranicznych, płk. Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Minister angielski w Polsce

W zeszłym tygodniu bawił w Polsce z oficjalnymi odwiedzinami minister handlu zamorskiego Anglii, **R. S. Hudson**, celem rozpatrzenia licznych zagadnień i spraw oraz nawiązania ściślejszych niż dotychczas stosunków handlowych miadzy Polską a Anglią.

Układ handlowy, podpisany przez Anglię i Polskę w 1935 r., przyniósł obustronne korzyści. Anglia przedstawia poważny rynek dla głównych produktów polskiego wywozu w Polsce wzrasta z każdym dniem zapotrzebowanie na towary angielskie.

Anglia jest powszechnie uważana, jako przodujące mocarstwo pod wielu gospodarczymi względami, w szczególności w dziedzinie handlu zamorskiego.

Odwiedziny angielskiego ministra w Polsce przyczynią się niewątpliwie do ożywienia stosunków handlowych i rozwoju życia gospodarczego w Polsce, co podkreślił w swoim przemówieniu minister Przemysłu i Handlu, **Roman.**

Anglia z niecierpliwością oczekuje min. Becka

Cała Europa przywiązuje wielkie znaczenie do zamierzonego wyjazdu min. spraw zagranicznych Józefa Becka do Londynu w związku z obecną sytuacją w Europie. Minister J. Beck przybędzie do stolicy Anglii prawdopodobnie w dniach od 3-go do 5-go kwietnia i zabawi kilka dni.

Przyjazd min. J. Becka oczekiwany jest w Londynie z wielkim zainteresowaniem, o czym świadczą wystąpienia w parlamencie angielskim oraz artykuły we wszystkich dziennikach. W Anglii panuje ogólne przekonanie, że spotkanie polskiego ministra spraw zagranicznych z czołowymi osobistościami angielskiego życia poiltycznego przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia naprężonej wskutek ostatnich pociągnięć kanclerza Niemiec, sytuacji w Europie.

W czasie pobytu w Londynie minister J. Beck będzie miał sposobność do wyczerpującej wymiany poglądów z premierem Anglii Chamberlainem i ministrem spraw zagranicznych, Halifaxem.

Zaproszenie polskiego ministra spraw zagranicznych przez rząd angielski świadczy o docenianiu znaczenia Polski, jako Państwa mocarstwowego w układzie sił współczesnej Europy.

Prymas Kanady o swym pobycie w Polsce

Niedawno bawił w Polsce w odwiedzinach u braci zakonnych z kongregacji Oblatów Marii Niepokalanej Prymas Kanady, ks. kardynał Villeneuve.

Pobyt w Polsce dał ks. Kardynałowi możność wypowiedzenia kilku uwag na temat stosunków i życia w Państwie Polskim w związku z naprężoną sytuacją w świecie. Prymas Kanady stwierdza „imponujący rozrost sił Polski, młodej, prężnej, świadomej swych zadań w Europie, pełnej entuzjazmu i wewnętrznej harmonii".

Ze szczególnym podkreśleniem zwraca ks. Kardynał uwagę na fakt wielkiego, gorącego patriotyzmu Polaków, co stwarza atmosferę pełną spokoju i poczucia bezpieczeństwa, oraz na głębokie przywiązanie do wiary i Kościoła, właściwe polskiemu narodowi.

Odroczenie sesji Sejmu i Senatu na 30 dni

W ubiegłą sobotę marszałkom Sejmu i Senatu zostało doręczone **zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o odroczeniu sesji zwyczajnej Senatu i Sejmu na dni 30, licząc od 27 marca b. r.**

Wola zwycięstwa przenika cały naród

Wielkie zgromadzenia polityczne OZN

W niedzielę 26 marca br. r. okręg stołeczny OZN. zorganizował w Warszawie kilka wielkich zgromadzeń politycznych przy udziale około 10.000 osób. Naczelnym tematem tych zgromadzeń było omówienie przyczyn upadku Czecho-Słowacji.

Głównym motywem przemówień mówców było stwierdzenie, że przyczyną utraty niepodległości przez państwo czeskie był **brak ducha rycerskiego i woli zwycięstwa** w narodzie czeskim. Czecho-Słowacja, jako państwo niepodległe, trzymała się jedynie dzięki zapewnieniom gwarancji i oparcia się na wielkich mocarstwach. **Nie liczyła natomiast nigdy na siebie,** na hart swego ducha i męstwo swych żołnierzy. **Obcą jej była wola zwycięstwa i duch wielkości.** Czesi nie rozumieli jak wielkim skarbem jest poczucie, że jest się we własnym, wolnym państwie. Niezrozumienie tego, nie liczenie na własne siły, niewiara w zwycięstwo, opieranie się na obcych gwarancjach — oto przyczyny upadku Czecho-Słowacji.

Naród polski posiada natomiast wspaniałą tradycję rycerską, jest narodem, który umiłował **honor ponad wszystko i wszystko jest gotów poświęcić dla dobra ojczyzny.** Naród polski jest **przygotowany do każdej wojny,** z najsilniejszym choćby nieprzyjacielem, owładnięty jest bowiem niezłomną **wolą zwycięstwa.**

Na straży całości granic Rzeczypospolitej stoi silna, świetnie uzbrojona i wyszkolona armia.

W ważnych momentach dziejowych **naród polski jest spokojny i zdecydowany.** Ufny w siłę swego zbrojnego ramienia, **zjednoczony wokół sztandarów wojskowych,** darzący miłością i całkowitym zaufaniem Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, **naród polski zdecydowany jest stawić czoło każdemu przeciwnikowi,** gdy zajdzie ku temu potrzeba.

Walny Zjazd W.T.O. i K.R. w Warszawie

W dniu 27 marca odbyło się zebranie Rady Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie przy udziale delegatów 19 powiatów województwa. Jak wiadomo, obszar województwa warszawskiego zwiększa się z dniem 1 kwietnia b. r. o 6 powiatów (wchodzących dotychczas w skład województw białostockiego i lubelskiego), 4 zaś powiaty (kutnowski, łowicki, rawski i skierniewicki) zostają przyłączone do województwa łódzkiego. Charakter terenu pracy ulega przez to zasadniczym zmianom.

Złożone przez Zarząd sprawozdanie wykazało znaczny wzrost organizacyj zarówno co do ilości członków jak i liczby ogniw podstawowych. Podniosła się też wydatnie w stosunku procentowym, cyfra płacących składki do sumy 26.750, co stanowi około 80 proc. zrzeszonych rolników. Daje to średnio 14 proc. w stosunku do ogólnej liczby rolników w województwie.

W przyjętym planie pracy podniesiono konieczność dalszego doskonalenia członka na samodzielnego i uświadomionego działacza w społeczności wiejskiej, koordynacji pracy wszystkich organizacyj działających na terenie wsi i obrony interesów rolnictwa.

Jednogłośnie przy wielkim entuzjazmie i oklaskach przeszła uchwała treści następującej: **Rada w obliczu historycznych przemian i niepokojów na odcinku międzynarodowym, grożących całości Rzeczypospolitej stwierdza, że wieś w każdej chwili gotowa jest na rozkaz Naczelnego Wodza do zmiany pługów i kos na karabiny, by walczyć do ostatniej kropli krwi o całość granic Rzeczypospolitej.**

Nie zdolni do walki z bronią w ręku, pospołu z kobietami i dziećmi wytężą wszystkie swe siły, by zapewnić armii mającej za sobą tak wielkie tradycje historyczne dostatek żywności.

Jednocześnie Rada wzywa wszystkie swe ogniwa by przyśpieszyły zbieranie składek na ścigacz fundowany przez nasze rolnictwo.

Poza tym chcąc zadokumentować czynnie pomoc dla tych, którzy w potrzebie pójdą walczyć za ojczyznę **postanowiono jednogłośnie zwrócić się z apelem do ogółu rolników, aby gospodarstwa pozostałe bez opieki otoczyli jaknajtroskliwszą opieką, przez wykonanie wspólnymi siłami wszystkich prac, jakie będą niezbędne do osiągnięcia pełnych plonów.**

Błażej Stolarski — wicemarszałek Senatu

Życie gospodarcze wsi

na podstawie struktury ludnościowej

Sprawa, którą mam omawiać, nie jest ani prosta ani łatwa. Tak jak całość życia i doli ludu wiejskiego. Z którejkolwiek strony podejść do zagadnienia życia gospodarczego wsi, wszędzie widzimy ogrom trudności piętrzących się przed rolnikiem w dążeniu jego do utrzymania się na powierzchni życia.

Przyjrzyjmy się bolączce naszego życia gospodarczego wsi: bezrobociu. Na 100 ha ziemi ornej żyje u nas przeszło 105 mieszkańców, których jedynym środkiem utrzymania jest rola, w przeciwieństwie do Niemiec czy Danii, gdzie ilość mieszkańców jest prawie trzykrotnie mniejsza przy tych samych obszarach ziemi ornej. Biorąc teraz pod uwagę statystyki ekonomistów, stwierdzimy, że w Polsce na ogólną liczbę ludności wiejskiej aż z górą 8 milionów stanowi nadmiar, co równa się — jak obecnie — marnowaniu sił, pracy i wolności tylu bezużytecznych z punktu widzenia życia gospodarczego i państwowego obywateli.

Niedawno miałem referat na zebraniu gospodarczym i między innymi wspomniałem o bezrobociu na wsi. Na to jeden ze słuchaczy w dyskusji kategorycznie zaprzeczył istnieniu bezrobotnych na wsi, twierdząc, że na swoim 35 ha gospodarstwie — mimo największych starań — nie może dostać robotnika. Twierdzenie to o tyle ma rację, że w psychice chłopa tkwi pewna niechęć do pracy na cudzym gospodarstwie wskutek zaniedbania naszej twórczej sprawności gospodarczej w okresie niewoli, kiedy to obce duchowi narodu polskiego żywioły wyzyskiwały nasze wartości gospodarcze, opanowując wkrótce całość naszego życia gospodarczego w ramach politycznego ucisku. chłop stał się sługą na pańskim zagonie, uprawiał ziemię nie swoją — dla wroga.

Ponadto liberalizm indywidualny rozpanoszył się w duszy polskiej i zdeprawował poczucie solidarności w twórczym budowaniu państwa pod względem gospodarczym.

Głęboko drzemiący patriotyzm w ludzie polskim i w warstwach inteligencji, rozbudzony w momencie decydującym przez największego z Polaków — Józefa Piłsudskiego, zwrócił uwagę całego Narodu na konieczność solidaryzmu w granicach obronności odzyskanej przed kilkunastu laty niepodległości. Obecnie, gdy dzień następny może przynieść nieszczęście, sprawa ta wraca z siłą olbrzymią, — poczucie przynależności do wielkiego Narodu każe nam skonsolidować i zharmonizować wszystkie wysiłki przy rozbudowie i obronie Państwa.

Rytm pracy, zgodny rytm całego Narodu niech będzie taki jak odgłos kroków dobrze wyćwiczonych żołnierzy po bruku.

Równocześnie z rytmem pracy niech idzie sprawiedliwość społeczna, możliwie równy i sprawiedliwy podział dóbr społecznych i kulturalnych. Niech krzywda społeczna nie czyni z wolnych i twórczych obywateli półnagich nędzarzy, niech ich nie depcze i nie zabija.

Ten oto nakaz wynikający z konieczności dziejowej przyjąć musimy jako obowiązek narodowy, którego niewolno nam nie docenić i nie wykonać.

Mówią niektórzy, że do tego trzeba pieniędzy, mnie się zdaje że wystarczy trzy rzeczy: mądrość, praca i sprawiedliwość. Jeżeli Naród potrafi wytworzyć te trzy siły, to zdobędziemy wszystko: pieniądze, bogactwo i dostatek.

Mądrość winna nam dać dobre rozplanowanie polityki gospodarczej Polski z szerokim uwzględnieniem żywotnych interesów ludu. Praca winna stawać się wyrazem najwyższych wartości narodowych z chwilą wykonywania planów, celem usunięcia wiekowych zaniedbań w naszej polityce gospodarczej. Sprawiedliwość powinna dbać o to, by w Polsce obok władców milionowych fortun, powstałych wskutek niesprawiedliwego podziału dóbr społecznych, nie stały tysiące głodnych, obdartych i zapomnianych.

Gdy wprzęgniemy te trzy wielkie wartości w trud budowania wielkiej Polski, gdy staniemy wszyscy — silni wiarą w zwycięstwo — do pracy nad podniesieniem życia gospodarczego wsi, stworzymy potęgę narodową i państwową przez wprowadzenie chłopa do twórczego życia wszystkich obywateli Państwa.

Zadłużenie i inne nasze bolączki

List osadników z Dalekiego, woj. Stanisławowskie

Dotychczas życie społeczne w naszej osadzie, powstałej w roku 1926 z parcelacji prywatnej, prawie — że nie istniało. Stan ten dopiero w ostatnich czasach uległ znacznej poprawie wskutek działalności szeregu organizacji. Zorganizowaniem życia w naszej osadzie zajęły się: Kółko Rolnicze, Koło Gospodyj, czytelnie T.S.L., Związek Osadników Koło OZN. Dużą przeszkodą w rozwoju działalności tych organizacji jest brak domu ludowego, w którymby koncentrowało się nasze życie społeczne.

Zrozumienie obowiązków obywatelskich i misji jaką mamy do spełnienia my, osadnicy, na ziemiach południowo - wschodnich kazało nam iść gromadnie do urn wyborczych w nadziei że przyszłe Izby Ustawodawcze zajmą się rolnictwem i rozstrzygną kwestię oddłużenia rolnictwa w myśl dążeń szerokich mas wiejskich.

Każdy z nas osadników, ma długi w Państw. Banku Roln., zaciągane na spłatę reszty za nabytą działkę, oraz w innych instytucjach jak K.K.O. czy u prywatnych wierzycieli — długi pozaciągane w dobrych czasach na różne inwestycje w nowopowstałych gospodarstwach, jak również i na wyżywienie rodziny w pierwszych latach gospodarki. Każdy z nas pożyczał w nadziei, że przy tych cenach, jakie wtedy były, można będzie pożyczkę opłacić bez większych trudności.

Mówiono nam: bierz chłopie, pożyczaj i naucz się rachować, a będziesz widział, że ci się to wszystko stokrotnie opłaci.

Skutki tej nauki rachowania odczuwamy teraz na własnej skórze w sposób bardzo dotkliwy. Na wieś zamiast lekarza przychodzi komornik i egzekutor. Było wprawdzie oddłużenie w P.B.R., ale my tego oddłużeniem nazwać ne możemy — jest to tylko przesunięcie tarczy na strzelnicy ze 100 na 200 metrów. Gdy osadnik miał długu w Banku np. 5.000 zł, to po oddłużeniu zostało mu 2.500 zł które zostały rozłożone na lat 60 z roczną ratą około 90 zł, to w przeciągu 60 lat zapłaci jeszcze więcej jak 5000 złotych.

Tak samo ma się rzecz i z długami prywatnymi.

Niby, że jesteśmy tutaj dla reprezentowania polskości wśród większości ruskiej, tymczasem osady nasze wyglądają jako zbiorowiska lepianek. Są wprawdzie niektóre gospodarstwa lepiej pobudowane, ale te należą do wyjątków. Całość osady, której rozbudowa została gwałtownie zahamowana wskutek zmiany sytuacji materialnej, robi naprawdę przygnębiające wrażenie.

Wielką bolączką jest również niemożliwość sprzedaży działki czy tylko jej części bez zezwolenia władz administracyjnych, nie mówiąc już o dzieleniu między dzieci, co jest surowo zakazane.

Zadłużenie w okresie dobrej koniunktury gospodarczej nie pozwala na zaciąganie pożyczek na spłaty rodzinne, jakże więc wybrnąć z tej kłopotliwej sytuacji, kiedy nie wiadomo, jak postąpić z własnym dzieckiem, nie mając warunków na wykształcenie go w jakimkolwiek fachu?

Słyszy się nieraz zdania, że chłop został zdemoralizowany tymi wszystkimi ustawami oddłużeniowymi tak, że w ogóle nie chce płacić żadnych zobowiązań. Jest to oczywiście nieprawda, bo chłop spłacał wszystkie należności solidnie — teraz wobec trudnego położenia materialnego nie jest w stanie tego uczynić.

Będąc niedawno na pewnym posiedzeniu gospodarczym, słyszałem zdaina, że chłop nie umie odpowiednio wyczyścić zboża, dlatego nie można skierować jego wywóz na rynki zagraniczne, to znów, że jaja są zbyt brudne, by można je odsyłać do większych miast — są to jedynie głosy tych, którzy nie znają wsi i chłopa, pracują dla własnej korzyści kosztem innego; którzy wreszcie na chłopa patrzą tak jak patrzono dwieście lat temu: że jest ciemny i głupi.

Tego zaś, że chłopu zagraża widmo gruźlicy i innych chorób wskutek opłakanych warunków bytowania, nikt nie widzi, nie stara się widzieć.

A od tego przecież zależy przyszłość wsi, przyszłość Państwa.

Osadnicy z Dalekiego, pow. Żydaczów woj. stanisławowskie.

Kurtyka Jakub, Tarchała Jan, Bania Jan, Tomla Józef, Janas Józef, Tarchała Józef, Prorok Jan, Drytko Jan, Chamielec Stanisław.

Józef Mazurkiewicz — poseł na Sejm

Wieś w życiu Narodu

Z dorobku społeczno-organizacyjnego wsi

Obóz Zjednoczenia Narodowego należycie docenia rolę wsi i dorobku wiejskiego w życiu Narodu, uważając **wieś za „główną podstawę zdrowych sił fizycznych i moralnych Narodu“.**

Dlatego też — wszystko, co jest wynikiem samorodnego rozwoju życia wsi — musi interesować cały Naród. Tyczy się to przede wszystkim dorobku społeczno-kulturalnego.

Nie wolno zapominać, że **dorobek ten jest nie tylko zdrowy, ale przede wszystkim** najwięcej oparty o rodzime pierwiastki, a przez to **najwięcej polski.** Tak jak najwięcej polska i rodzima jest wieś.

Najistotniejszym dorobkiem życia społeczno-kulturalnego wsi polskiej są te wartości, które pozwalają wsi zmieniać swój dawny charakter. Dawna wieś — w życiu Narodu była tylko przedmiotem, masą, którą albo nikt się nie interesował, albo też interesowano się nią jako czymś, co trzeba stale wodzić za rękę. Dopiero głębokie przeświadczenie, zresztą ujęte i w tezach OZN, że **„ludność wiejska musi być czynnym i głównym współtwórcą kultury i dobrobytu wsi“** — uczyniło ze wsi — nie przedmiot, a podmiot życia społecznego. Zrodziło się poczucie, iż prace na wsi winny się opierać o samodzielność organizacyjną. Winny „być realizowane siłami własnymi ludności wiejskiej“.

Szczególnie ważną rolę w tej akcji odgrywał i odgrywa **ruch społeczno-gospodarczy wsi.** Ruch ten oparty o dobrowolne organizacje rolnicze t. j. Kółka Rolnicze, Spółdzielnie i t. p. jest szkołą społeczno-organizacyjną ochotniczej służby obywatelskiej chłopa. Nie wolno zapominać, że **ogromna większość ideowych** i rzeczowo myślących **działaczy wiejskich wyszła z tego ruchu.** Ruch ten umiał we właściwym czasie odgrodzić się od demagogii grup politycznych wiejskich, nie zatracając swego zdrowego charakteru wiejskiego. Aczkolwiek do tej pory nie zdołał zlikwidować różnic dzielnicowych, to jednak nie przeżywał takiego rozbicia, jakie obserwowaliśmy na odcinku politycznym wiejskim.

Dlatego ruch ten, — poza tym wypełniający przez długie lata jeszcze i rolę instytucyj publicznych, powołanych do podnoszenia gospodarczego wsi, jest naprawdę ważnym dorobkiem życia wiejskiego.

Niemniej ważnym osiągnięciem jest **masowy ruch młodzieżowy** w Kołach Młodzieży Wiejskiej i związana z nim akcja kulturalno-oświatowa. Poważnie ujęte cele wychowawcze, głęboki patriotyzm i podkreślenie wiejskości, oparte o znajomość terenu metody pracy oraz umiejętne wiązanie inteligenta, syna wsi z szerokimi masami członków w Kołach wiejskich — czyni z tego ruchu kadrę przodowniczą młodych obywateli, umiejących nie tylko samodzielnie myśleć, ale też i działać karnie. Masowość ruchu i samorodność, polegająca na stałym powstawaniu nowych ogniw po wsiach bez pomocy z góry — nadaje mu specyficzny i naprawdę dodatni charakter, omal nie spotykany gdzie indziej.

Specjalnie zasługuje też na podkreślenie w dorobku społeczno-kulturalnym wsi — **zagadnienie przodowników życia wiejskiego** na ważnych odcinkach. I to przodowników wyrosłych ze wsi. Sprawa ta jest koniecznym uzupełnieniem zasady, że wieś musi być głównym współtwórcą swego dobrobytu i kultury. Dlatego też Wiejskie Uniwersytety i inne ośrodki wychowania własnych przodowników — muszą być przedmiotem specjalnej troski. Bez własnych przodowników wieś nie jest w stanie wypełnić swej roli wobec Polski i zająć należne jej miejsce w życiu Narodu.

I jeszcze jedno. W ostatnich czasach — jako wynik społeczno-kulturalnego ożywienia wsi obserwujemy silne **ożywienie na odcinku inteligencji ze wsi się wywodzącej** lub ze wsią związanej.

Prawie na pewno stwierdzić można, że minęły te czasy, gdy inteligent ze wsi pochodzący zacierał ślady i zrywał więzy ze wsią, wstydząc się swego pochodzenia.

Dziś — coraz więcej kształcącej się młodzieży wiejskiej utrzymuje żywą łączność z ruchem wiejskim i ze wsią. Wielu wraca na wieś po studiach. Ci, co nie wracają, w mieście starają się być rzecznikami wsi, o której nie zapominają. I przez to też spełniają ważną rolę.

Poza tym reprezentując w wielu zawodach inteligenckich element odporniejszy i więcej wytrzymały na braki materialne — stanowią silną ostoję polskości — wobec żywiołów obcych w tych zawodach.

Zorganizowana wieś w obronie akademików - chłopów

Napad uzbrojonej bojówki na akademicką młodzież wiejską we Lwowie — o czym donosiliśmy — wywołał oburzenie i potępienie ze strony całej, zdrowo myślącej, opinii społeczeństwa polskiego. Wiadomość o tym napadzie żywo poruszyła przede wszystkim wieś polską. Świadczy o tym również poniższa uchwała, powzięta przez członków Kółka Rolniczego w Chrzczanach, pow. sochaczewskiego:

„My, niżej podpisani członkowie Kółka Rolniczego w Chrzczanach, pow. sochaczewskiego, dowiedzieliśmy się z gazet, że na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie młodzież, nazywająca siebie „wszechpolską“ — w bandycki sposób napadła i pobiła studentów-chłopów z organizacji ludowej podczas naukowego odczytu d-ra Szczotki. W dodatku ośmielono się zaczepić tak powszechnie szanowanego i znanego światu kulturalnemu profesora Franciszka Bujaka. Fakt ten wyraźnie oświetlił nam cele i drogi młodzieży spod znaku „wszechpolskiej“. Według naszego rozumienia, młodzież „wszechpolska“:

1) Splugawiła honor polskiego akademika. 2) Zniewążyła całą warstwę chłopską, bijąc i tak nielicznych jej synów na akademickich uczelniach. 3) Ucieszyła wrogie siły naszego państwa. 4) Posłużyła się narzędziami walki, których się wstydzi pospolity łobuz.

Nie chcąc, aby młode pokolenie chłopskie miało z takim towarzystwem do czynienia, wzywamy: 1) Wszystkich polskich chłopów do wyrażenia oburzenia za podobne fakty teraz i w przyszłości. 2) Akademików. synów chłopskich, do opuszczenia szeregów młodzieży „wszechpolskiej“, jeżeli przez nieświadomość tam się zaplątali. 3) Akademicką młodzież chłopską do zorganizowania tęgiej własnej obrony przy urządzaniu swych odczytów. Jednocześnie prof. Bujakowi wyrażamy wdzięczność, że tak godnie reprezentuje honor chłopski w swoim otoczeniu“.

Rolnicy zaniepokojeni brakiem kredytów na spłaty rodzinne

Szerokie koła rolnicze okazują poważny niepokój z powodu znikomości sum, przeznaczonych jako kredyty na spłaty rodzinne. Według opinii rolnictwa, spłaty rodzinne stanowią jedno z bardziej uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne. Wiąże się bowiem z nimi nie tylko konieczność posiadania znacznych zasobów pieniężnych lecz również sprawa przeludnienia wsi nadmiernego dzielenia ziemi.

W r. 1936 został uruchomiony kredyt gotówkowy na spłaty rodzinne w wysokości 8 miln. zł. W roku następnym przeznaczono na ten cel dalsze 2 miln. zł. Wobec ogromnego napływu podań 10 milionowa kwota wkrótce wyczerpała się. Ilość podań, jaka wpłynęła do Banku Rolnego o przyznanie kredytu, świadczy najwyraźniej o celowości tego rodzaju pomocy finansowej, gdy tymczasem r. 1938 przyniósł wstrzymanie kredytów na ten cel. Wprawdzie Bank Rolny udziela jeszcze pożyczek, ale sumy przeznaczone są już znikomo małe i jak dotąd nic nie wróży ich zwiększenia. Dlatego też rolnictwo oczekuje jak najprędszego uruchomienia kredytów na spłaty rodzinne i to w tej formie, aby z niego mogło korzystać możliwie największa gospodarstw rolnych. Kredytu długoterminowego, niskoprocentowego i łatwego do uzyskania. Dotychczasowe rozprowadzenie tego rodzaju kredytu natrafiało na duże trudności. Nie dla tego, żeby kredyt ten był zbyteczny, ale dlatego, że trudno było go uzyskać.

Chałupnictwo wiejskie otrzymało 320 tys. zł

Przez cztery dni trwało w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie podkomisji pracy chałupniczej, na którym rozpatrywano wnioski Izb Rolniczych o pomoc finansową na realizację planu pomocy dla chałupnictwa wiejskiego w okresie budżetowym 1939-40.

Plany Izb Rolniczych na ten okres zmierzają w kierunku podniesienia poziomu wytwórczości niektórych środków chałupnictwa wiejskiego po przez akcję instruktorską i inwestycyjną, zorganizowania tych ośrodków oraz rozszerzenia ich możliwości zbytu na rynku krajowym i zagranicznym. Na ten cel z funduszów, będących w dyspozycji podkomisji, przyznano Izbom Rolniczym pomoc finansową w wysokości 155 tys. zł. Równocześnie podkomisja przyznała pożyczkę w wysokości 25.000 zł. na zorganizowanie ośrodka przędzalniczego w Turce, 65.000 zł na cztery ośrodki chałupnicze w woj. stanisławowskim (Ludwikówka, Żurawno, Czernelice, Tyśmienica) oraz 42.000 zł na akcję pomocy dla chałupnictwa w woj. łódzkim i 33 tys. zł na szewstwo i koszykarstwo w woj. wileńskim.

Z prac Sejmu i Senatu

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 22-go marca br., pos. **Bohusz-Szyszko** wniósł projekt ustawy o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa.

Do projektu ustawy komisja wniosła szereg poprawek, po czym uchwaliła rezolucję, wzywającą Rząd do zmiany ustawy o ulgach inwestycyjnych, aby ulgi te przyznane na obszarze województw wschodnich osobom, które przeprowadzą ulepszenia w gospodarstwach rolnych w zakresie melioracji terenowych oraz zagospodarowania łąk i pastwisk — rozciągnąć na obszar działania ustawy o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa.

Drugą ważną ustawą jest projekt pos. **Wróblewskiego**, według którego Skarb Państwa będzie dopłacał do oprocentowania kredytu rolniczego dla drobnej własności o deficytowej dochodowości warsztatów rolnych. Ogółem dopłata ta wyniesie 4 miliony 786 tysięcy zł. Ponadto uwzględniono poprawkę komisji, że pożyczki przewidziane na działy rodzinne, kupno gruntu z parcelacji i inne cele, będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznym na nieruchomościach w zasadzie o obszarze od 1 do 100 ha oraz że sumy, pochodzące z częściowego zwrotu gotówkowych pożyczek na spłaty rodzinne i zakup ziemi, będą przydzielane na tereny województw wschodnich, celem ich dalszego rozprowadzenia na te same cele w formie kredytu gotówkowego bez obowiązku zabezpieczenia hipotecznego.

Pos. **Leopold** zreferował stanowisko komisji w sprawie zmiany ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. **Zniesienie uboju rytualnego odbywać się będzie etapami**, aby życie gospodarcze nie doznało wstrząsu.

Pos. **Krzysztoń** projektuje nadanie spółdzielniom, zwłaszcza mleczarskim oraz organizacjom rolniczym możności ubezpieczenia inwentarza żywego, należącego do ich członków. Komisja jednak zmieniła ten projekt, uchwalając rozszerzenie ubezpieczenia na zwierzęta rzeźne przez powiatowe związki samorządowe i miasta wydzielone.

Pos. **Lechnicki**, referując sprawę umowy handlowej między Litwą i Polską, podkreślił rozwój dobrych sąsiedzkich stosunków między tymi państwami. Charakteryzując obecną sytuację, powiedział m. in. w oświadczeniu:

„W tych warunkach tym większą wagę może mieć dla nas świadomość, że oto również przed paru dniami upłynął rok, gdy uregulowany został stosunek sąsiedzki między wolnym narodem litewskim i wolnym narodem polskim na zasadach pełnego poszanowania podstawowych praw obu narodów.

Rok ten przyniósł nam, między innymi, wielką wartość w postaci utrwalenia poczucia celowej współpracy obu państw.

Niech mi wolno będzie w obliczu wypadków ostatnich dać wyraz niezłomnemu przekonaniu imieniem tej Wysokiej Izby, że droga, po której kroczymy, również i w przyszłości tworzyć będzie stałe warunki dla pomyślnego rozwoju współpracy obu państw i obu narodów".

Podobne oświadczenie złożył sen. **Katelbach** w Senacie, mówiąc m. in., **„że w sercach i umysłach Polaków przeżycia narodu litewskiego wywołały żywy i głęboki oddźwięk".**

●

Senat na plenarnym posiedzeniu w dniu 21-go marca br. rozpoczął szereg projektów ustaw, m. in. projekt dodatkowych kredytów, zmiany statutu Banku Polskiego, ustawy o pożyczkach premiowych itp.

Na sobotnim posiedzeniu sen. **Siciński** zreferował projekt ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych. Powszechność obejmuje wszystkich obywateli, z których każdy obowiązany jest służyć swoim mieniem Państwu, jeżeli uznane ono zostanie za potrzebne do obrony. W obliczu ważnych wypadków, gdy podstawą obronności Państwa jest prężność gospodarcza, społeczeństwo nie cofnie się przed największymi nawet ofiarami na rzecz obronności kraju.

Omawiana ustawa ma służyć wojsku polskiemu, dlatego nie powinna być hamulcem dla życia gospodarczego, ale poważnym instrumentem dodatnim w gospodarce Państwa.

Z kolei sen. **Bundzylak** referował projekt ustawy o pomocy skarbu przy niektórych długoterminowych pożyczkach w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Projekt ten nie zastępuje akcji oddłużeniowej, tylko daje na pewnym odcinku ulgi w obsłudze kredytów dla rolnictwa. Min. Skarbu zamierza wydać nową serię listów zastawnych w wysokości 50 mil. zł w celu uruchomienia długoterminowych kredytów na spłaty rodzinne, kupno gruntu z parcelacji itp. Będzie to z dotychczasowych kredytów najtańszy i najdogodniejszy kredyt.

W dyskusji sen. **Kamiński** zgłosił rezolucję, wzywającą Rząd „przy finansowaniu działów rodzinnych do najbaczniejszego zwrócenia uwagi na gospodarstwa od 5 do 15 ha, jako najbardziej zagrożone w podziale".

Następnie sen **Łazarski** referował ustawę o częściowym zawieszeniu wymagalności długów rolniczych. Ustawa zabezpiecza rolników tylko do 30-go czerwca br. przed egzekucjami i przyrostem nowych długów. Do tego czasu powinna być przygotowana ustawa, która dokona oddłużenia gospodarstw wiejskich. Postulat rolników w sprawie oddłużenia powinien być w całości uwzględniony, gdyż jest koniecznością naszego życia społecznego.

Sprawę oddłużenia rolnictwa omawiamy obszernie w osobnym artykule.

Chłopska dola — w chłopskich oczach

Prace Sejmu idą w kierunku polepszenia doli jęczącego pod brzemieniem zobowiązań chłopa, by w ten sposób przez realizację jednego z podstawowych z punktu widzenia gospodarczego postulatów wsi, wprowadzić go na drogę współodpowiedzialności i współgospodarzenia majątkiem i losami Państwa, uczynić do pełnoprawnym obywatelem. Dotychczas chłop bowiem — z różnych przyczyn — posiadał jedno prawo — obowiązek ponoszenia wszelkich ciężarów — od szarwarku przez podwody do płacenia wygórowanych proporcjonalnie do dochodów podatków. Bodaj że jedynym łącznikiem z „szerokim" światem był sekwestrator, najbardziej znienawidzony człowiek w świecie, wskutek przyjęcia na swe barki fatalnej misji egzekwowania należności z nędzy chłopskiego dobytku.

Z listów Czytelników przebija już nie prośba, nie żebranie o skrawek łaski, nie żal, gorycz i rozpacz wskutek daremnego poszukiwania dróg wyjścia z błędnego koła polityki gospodarczej — ale wyraźnie skonkretyzowane żądanie spełnienia najbardziej żywotnych postulatów wsi w zakresie oddłużenia. To, co Sejm dotychczas zrobił, jest tylko cząstką, fragmentem szeroko zakrojonej akcji oddłużeniowej wielkich mas ludowych w Polsce. Akcja taka powinna objąć wszystkich bez wyjątku. Całą wieś, bez względu na jej przynależność polityczną.

Jeden z Czytelników, **Ludwik Biller** — Wólka Załęska, pisze nam, że:

> „Długi muszą być dostosowane do możliwości płatniczej gospodarstw. Obecny stan zmusza tych, którzy szli w pierwszych szeregach do walki o wolność, do haniebnej kapitulacji wobec potęgi pieniądza".

Jeśli więc ktoś nie jest obecnie w możności uiszczenia należności, zaciągniętej w okresie dobrej sytuacji rolników, powinien — po rozpatrzeniu i sprawdzeniu prawdziwości przedstawionych przez niego dowodów — uzyskać nie tylko odroczenie, ale zupełne lub częściowe anulowanie długów. Obecny system, polegający na odkładaniu długów na przyszłość, jakby na czarną godzinę, musi ulec zmianie przez zorganizowanie szerokiej pomocy dla wsi w ramach możliwości Funduszu Inwestycyjnego. Dla wsi byłoby to dobrodziejstwem wobec jej dotychczasowego zadłużenia.

To, co się dotychczas stosuje, jak pisze nam Czyt. **Bronisław Lewko**, Krypno, pow. białostocki, woj. białostockie:

> „Nie jest oddłużeniem, lecz przedłużeniem długu drobnego rolnika, a oddłużeniem właścicieli większych posiadłości. Dotychczas nie było ze strony Rządu wysiłków, by wzrosły dochody wsi w stosunku proporcjonalnym do nowych ciężarów".

Właśnie te ciężary. Że też nie mogą, choćby na chwilę, nastąpić takie czasy, żeby nie dało się odczuć skutków tych ciężarów. Ale trudno. Nie tylko my, nie tylko wieś skarży się na owe coraz to inne, mało zrozumiałe ciężary — wszak już kilka tysięcy lat istniała instytucja niewolników. I też był podział na panów i podwładnych, niewolników. Dzieli nas jedynie przestrzeń kilku tysięcy lat.

Jest ciężko, bardzo ciężko. Połowiczne załatwienie sprawy do niczego nie doprowadzi. Tu trzeba raz zdecydowanie, po męsku postawić sprawę. Bo tak dalej przecież być nie może. Wieś nie może powoli konać, wieś nie można — może nieświadomie — skazywać na wyniszczenie choćby tylko z tych względów, że jest to trzon narodu, że stanowi wielką siłę, podstawę silnej moralnie armii.

Do tego doszło, że wieś — jak pisze Czyt. **Prokop Kujawa**, Kirełucha, pow. łucki, woj. wołyńskie:

> „nie może opłacać rat, ba, nawet procentów przy takich ciężkich czasach, przy niskich cenach produktów rolnych, przy stanie oświaty, sprowadzającej powrotny analfabetyzm na teren wiejski".

Właśnie o ową oświatę chodzi. Wieś zdaje sobie już sprawę z jej doniosłości. Rozumie zupełnie dobrze, że oświata nie tylko otwiera nowe światy, buduje życie, ale i decyduje o losie wsi i Państwa. I wiedzą chłopi, że obecny stan wsi jest wynikiem zaniedbań w dziedzinie oświatowej na wsi. To właśnie trzeba jak najszybciej naprawić. To są błędy już nie niewoli, to są błędy naszych dwudziestu lat życia państwowego. Wskutek polityki świata kapitalistycznego, operującego na kieszeni chłopa celem zapełnienia swych banków jego krwawo zapracowaną gotówką, wskutek zdecydowanego i z całą świadomością uprawianego przez ten właśnie wielki kapitał procederu wyzyskiwania i rujnowania naszego życia gospodarczego przez utworzenie systemu kartelowego. Rozprawiono się z kartelami w Sejmie, ale to jeszcze nie wszystko. Pisze nam Czyt. **Szymczak Marcin** — Kuśnie, pow. Sieradz, wojew. łódzkie:

> „Kartele powinny zniknąć bez śladu z naszego życia. A powinny rozpowszechnić się spółdzielnie rolniczo-handlowe, by w ten sposób bronić się przed wyzyskiem. To jest jedyne wyjście z opresji".

Do tego właśnie wieś dąży wszelkimi siłami. Z braku środków materialnych dążenie to jest z dniem każdym osłabiane, ale mimo to przez wieś, przez duszę wsi idzie wielki powiew wyzwoleńczy **spod**

Ćwiczenia OPL w Warszawie

W ubiegłym tygodniu odbyły się w stolicy trzydniowe ćwiczenia obrony przeciwlotniczej.

Z chwilą rozpoczęcia pogotowia rozpoczęła służbę samoobrona domów, do której zmobilizowano wszystkich mieszkańców, pogotowia techniczne oraz specjalne wzmocnione oddziały Straży Ogniowej.

W czwartek nad wieczorem oraz w godzinach późnych zarządzono alarm lotniczy. Opustoszały ulice, pogasły wszelkie światła, zamarło wszelkie życie. Służba sanitarna i porządkowa nałożyła maski przeciwgazowe. Ciemno. Miasto robiło niesamowite wrażenie.

Ukazanie się samolotów, warkot ogłuszający, wreszcie bomby, pożary, gazy, olbrzymie smugi światła elektrycznych reflektorów, szukające po niebie samolotów celem wskazania ich artylerii — pogłębiały grozę sytuacji. Pozorowane bomby, pożary, wybuchy, robiły wrażenie rzeczywistości wojennej. W ciemnościach nocy, wśród huku armat, na tle pożarów (pozorowanych) pełniła ciężką służbę straż sanitarna w maskach gazowych.

Odparto nalot „nieprzyjacielskich" samolotów, odwołano alarm. Ale pogotowie trwa. Tylko kilka koniecznych świateł dla normalnego ruchu rozprasza ciemności. W piątek — znów nalot. Walka samolotów w powietrzu, alarm, znów wybuch „bomb", wstrzymanie wszelkiego ruchu, przenoszenie „rannych" i t. p.

Stan pogotowia odwołano w sobotę w godzinach rannych. W czasie ćwiczeń można było stwierdzić wielką dyscyplinę mieszkańców i zrozumienie konieczności podporządkowania się w chwili nalotu nieprzyjacielskich samolotów władzom obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Czas na dokonanie wyboru

Głos ziemianina o roli ziemian

W realnej pracy nad zagadnieniem wsi polskiej, winni wziąć udział polscy ziemianie. Z racji zawodu rolniczego, z racji fachowej wiedzy rolniczej, jest to ich obowiązkiem. Nie pora i nie wypada przed ten najwyższy cel wynosić wszelkie inne względy.

Dotychczas sprawa stosunku ziemian w Polsce Niepodległej do wsi obciążona była pierworodnym grzechem z początkowych lat sejmokracji w Polsce. Sprawa reformy rolnej, użyta jako demagogiczny środek wyborczy i agitacyjno-polityczny argument, została w stosunku do ziemian postawiona u zarania niepodległości tak, że, niezależnie od istoty zagadnienia, zrazić ich mogła i zraziła. Jest rzeczą zrozumiałą, że ziemianie nie mogli czuć się dobrze w roli towaru na rynku wyborczym. Równocześnie zaś demagogiczne i partyjne, klasowe stawianie kwestyj wyzwoliło w codziennym życiu szereg momentów, które powodowały, że ziemiaństwo czuło się niepewne jutra, wystawione na złośliwości. Taka sytuacja wywołała dojutrkowość i najgorsze nastawienie ze skłonnością do złych tradycyj stanowości i kastowości, zamiast realnej i konkretnej pracy, na jaką ziemian stać.

Kiedy minister Poniatowski w rok po śmierci Józefa Piłsudskiego przystąpił do szybszego przeprowadzenia ustawy o reformie rolnej, starym nawykiem poczytano to za demagogię. Nie zastanawiano się, czy nie grają tu rolę inne względy. Nawet gdy, niejako w drugim takcie prac, rozpoczęto COP, ta dwutaktowość pracy Rządu nie została przez ziemian zrozumiana. To jest ich błąd.

Winić ich o to ponad miarę nie należy. Jeżeli i inne warstwy tak łatwo nie rozumiały treści tych lat, to tym bardziej trudno musiało przyjść to tym, którzy ponoszą przy tym ofiarę ze swej ziemi, swego stanu posiadania i ograniczają swój warsztat pracy. Lecz dziś, kiedy tezy OZN wyraźnie i stanowczo zrywają z wszelką demagogią klasową i zaznaczają, że mają być zachowane różne typy gospodarstw wiejskich, a wśród nich gospodarstwa folwarczne, wskazując niedwuznacznie jaki ma być ich cel, czas zaprzestać dąsów i zaniechać postawy konserwatywnej tam, gdzie, jak w obecnym wyglądzie polskiej wsi, do konserwowania jest chyba niewiele godnego.

Myślę zatym, że dziś nie będę głosem wołającego na puszczy, jeżeli uderzam na alarm, iż jest najwyższa już pora, by polscy ziemianie przystąpili do wspólnej pracy ze wszystkimi, którzy pracują nad zjednoczeniem, pracy realnej i bez zastrzeżeń. Terenem ich pracy winna być przede wszystkim wieś. Czekają tu na nich piękne i ważne zadania.

Najważniejsze z nich — to konieczność podnoszenia na coraz wyższy poziom folwarków pod względem kultury rolnej, współpraca fachowa, sumienna, rzetelna z czynnikami do tego powołanymi w zagadnieniach rolnictwa, szkół rolniczych, kursów, doświadczeń i prób. Następnie: współpraca z organami państwowymi w przeprowadzaniu ustawy o reformie rolnej, akcja fachowo-oświatowa na wsi, spółdzielczość, samorządy rolnicze gminne i wyższe, szerzenie ducha państwowego i narodowego, ducha organizacji, solidarności, inicjatywy.

Taka praca wspólna, zwarta, celowa, podjęta przez ziemian na wsi, to ich zadanie w budowie Polski, które im historia spełnić nakazuje. Niewykonanie go — te sprzeniewierzenie się swej misji i zadaniu. To jest ich istotna racja bytu. Bo zrozumieć muszą, że o ile jest w Polsce miejsce dla ziemianina, t. j. kierownika i właściciela gospodarstwa folwarcznego, o ile jest w Polsce zapotrzebowanie tęgich i twórczych ludzi na tych stanowiskach, o tyle nie ma i nie będzie w Polsce miejsca dla żadnej kasty i wszelka kastowość musi z życia polskiego odpaść.

Czas, by ziemianie, szczególnie ziemianie młodzi, dokonali wyboru. Ale wyboru z ducha. Bo i na ludzi cynowej misy również w Polsce, która idzie, miejsca nie ma i nie będzie. Im prędzej dokonają tego wyboru, tym lepiej dla nich i dla polskiej wsi.

Dr Kazimierz Gumiński
ziemianin, Zalesie pod Rzeszowem

Numer świąteczny będzie zawierał dodatki: fachowo-rolniczy „Gospodyni Wiejska" oraz „Strumyk".

wpływów dotychczasowych ciemiężycieli pod względem gospodarczym. Jakkolwiek, jak pisze Czyt. **Stanisław Błaszczyk,** Lipno, pow. Sieradz, wojew. łódzkie:

> „najsłabszą warstwą narodu są ludzie, którzy za swoją ciężką pracę mają małe zyski, wszystkiego im w życiu brakuje, żyją w nędzy i brudzie, dlatego, że **brak im oświaty.** Warstwą tą są, niestety, chłopi".

A chłopi nie chcą już być najsłabszą warstwą narodu. Chcą odgrywać w życiu państwowo-twórczym rolę, jaką wyznacza im ich liczba w Polsce. Wiedzą, że jeśli nie upomną się sami o swe prawa, o należną w życiu pozycję, nikt im nie przyniesie wyzwolenia. Kapitaliści nie wyrzekną się swoich praw do wyzysku. Potrafią jedynie, jak pisze Czyt. **Jendrasik Kazimierz,** z Kuźnicy Ługowskiej, pow. wieluński, wój. łódzkie:

> „ogłaszać, żeby rolnik stosował nawozy sztuczne, — ale żeby te nawozy staniały, tak, żeby wieś mogła je zdobywać — o tym wcale się nie mówi. Bo tym panom nie chodzi o wieś — chodzi tylko o własną kieszeń".

Wsi potrzeba obniżenia cen. Wieś potrafi lepiej uprawiać rolę, potrafi podnieść produkcję. Trzeba tylko przyjść jej z pomocą w krytycznej chwili. Wieś wyciąga rękę po tę pomoc. Tymczasem — jak dotychczas — ręki tej nikt nie chce przyjąć. Wytwarza się sytuacja dla wsi szczególnie przykra. Wieś zaczyna rozumieć, że są czynniki, które starają się znaczenie wsi ograniczyć do roli obserwatora życia, zepchnąć do roli kopciuszka. Ale mimo to potrafi się zdobyć na prawdziwie męski głos. Oto pisze Czyt. **Grzegorz Nuckowski — Królewszczyzna,** pow. Podhajce, woj. tarnopolskie:

> „Wiemy, że droga prowadzi nie tędy, gdzie oni nas widzą. My sami pójdziemy o żebraczym kiju do Warszawy, do wyższej władzy nie po to, aby się żalić, ale po to, aby powiedzieć, że dojrzeliśmy do decydowania o sobie, że chcemy pracować z pożytkiem dla wsi i Państwa".

Oto jest wieś. Nie ta z czasów zaborów, pańska, ale nowa, silna, twórcza wieś. Garnie się do życia, chce tworzyć nową treść. Ma siłę tworzenia. Rozumie, co znaczy z punktu widzenia potęgi i wielkości Państwa taki czynnik społeczny, jak chłop. Ale patrząc na jego życie i poziom w społeczności naszej, musimy dążyć wytrwale do podniesienia wsi na wyższy poziom przez danie jej środków i możności realizacji stawianych postulatów. W liście do Redakcji pisze Czyt. **Zygmunt Orzepiński** — Swędziejowice:

> „Polska ma do spełnienia najważniejsze zadanie — dźwignąć lud i kulturę na wsi. Państwo musi dążyć do wzmocnienia kultury duchowej i materialnej wsi — dla swego rozwoju i wielkości".

Jest to tym ważniejsze — i konieczniejsze — że wypadki następujące po sobie w błyskawicznym tempie, wskazują na konieczność podniesienia wsi, celem stworzenia silnej armii obywateli, zdecydowanych na wszystko, karnych i zdyscyplinowanych. Warunkiem duchowej dyscypliny była zawsze kultura mieszkańców, przeświadczenie o odpowiedzialności za losy kraju, przekonanie o konieczności obrony granic własnego Państwa. Chłop był zawsze patriotą, zawsze szedł i ginął za sprawę Polski. — Wzmóc, spotęgować ten patriotyzm, można jedynie przez podniesienie stanu oświaty, przez kulturę.

Samochód-ołtarz dla Armii

W dzień imienin Naczelnego Wodza, grono księży z Zaolzia postanowiło rzucić hasło ufundowania przez duchowieństwo polskie ołtarza - samochodu dla armii polskiej. Inicjatorzy pragną, aby myśl została zrealizowana w dniu 6 sierpnia 1939 r., w 25-tą rocznicę zbrojnego czynu Marszałka Piłsudskiego. Ołtarz - samochód będzie dowodem silnej, nierozerwalnej, gorącej więzi duchowieństwa z armią i będzie pomnikiem tych pierwszych księży, którzy w sierpniu 1914 roku stanęli razem z polskim żołnierzem do walki o wyzwolenie ojczyzny.

Siła wsi — to zjednoczenie i organizacja społeczno - zawodowa

Co się stało za granicą w ubiegłym tygodniu

Pod naporem Niemiec

Wzmocnienie przyjaźni

Jeszcze świat cały nie otrząsnął się dobrze z wrażenia, jakie wywarły na nim wypadki, które rozegrały się w ub. tygodniu na obszarze byłej republiki czesko-słowackiej, a już doszły go nowe wiadomości. Tym razem Niemcy zwrócili się ku Litwie, od której zażądali oddania im kraju kłajpedzkiego, odłączonego od Niemiec na zasadzie Traktatu Wersalskiego, a pozostającego od początku pod nadzorem Anglii, Francji, Włoch i Japonii, później zaś — po zajęciu go w r. 1923 przez wojska litewskie — Litwy.

Kłajpeda, albo wojna

Jak z b. Czecho-Słowacją, tak i tu Niemcy działali z zawrotną szybkością. W poniedziałek ub. tygodnia bawił w Berlinie minister spraw zagranicznych Litwy Urbszyc, który zaraz, przy przyjęciu go przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Ribbentropa, wyjechał do Kowna. We wtorek rano minister Urbszyc złożył obradującej pod przewodnictwem prezydenta Smetony radzie ministrów obszerne sprawozdanie z rozmów berlińskich. Ze sprawozdania tego wynikało, że Ribbentrop zażądał w imieniu rządu niemieckiego od Litwy natychmiastowego zwrócenia Niemcom kraju kłajpedzkiego i to na drodze porozumienia. W razie oporu może być wojna.

Rząd litewski, który, obradując do późnej nocy, nie znalazł innego wyjścia z przykrej dla swego kraju sytuacji, jak tylko odłączenie kraju kłajpedzkiego od Litwy, przeciw której wrazie zajęcia innego stanowiska Niemcy rozpocząć mieli zbrojne działania — zgodził się na żądania niemieckie. W celu przeprowadzenia rokowań w sprawie przekazania kraju kłajpedzkiego Niemcom wyjechało też kilku przedstawicieli rządu litewskiego do Berlina, gdzie w środę o północy podpisany został układ. Na mocy tego układu kraj kłajpedzki został włączony do Niemiec, przy czym Litwini zobowiązali się natychmiast wycofać wszystkie wojska z Kłajpedy. W dalszym ciągu układ przewiduje zobowiązania się obu stron do nieuciekania się do przemocy, oraz do niepopierania przemocy, skierowanej przeciw jednej z nich przez kogoś trzeciego.

Równocześnie z obradami w Berlinie nad układem we środę ub. tygodnia zarządzono na całej Litwie stan wyjątkowy. W tym samym dniu Niemcy zaczęli już przejmować władzę w Kłajpedzie. Wzburzenie na Litwie rosło z każdą chwilą. Wojsko litewskie nie chce opuścić Kłajpedy, chce ją utrzymać do ostatka. Zmuszone tłumaczeniami, że opór żołnierzy litewskich może wywołać wojnę — ustępuje wreszcie.

Hitler w Kłajpedzie o „krzywdach" Niemiec

Tymczasem Niemcy w kraju kłajpedzkim szykują się do powitania wojsk niemieckich, które wkroczyć miały i rzeczywiście wkroczyły do Kłajpedy we czwartek rano. W kilka godzin później przybył tu również na pokładzie okrętu wojennego Hitler, który, po zwiedzeniu miasta, wygłosił do Niemców kłajpedzkich wielką mowę. W zakończeniu swego przemówienia stwierdził on m. in., że „Niemcy nie mają zamiaru krzywdzenia innych ludzi, lecz krzywdy, które się Niemcom stały, winny być naprawione".

Ani piędzi ziemi więcej nie oddadzą Litwini

Tak w czasie pierwszego dnia panowania w Kłajpedzie, jak i później — w piątek i następne dni policja niemiecka przeprowadziła tam szereg aresztowań. Wydano szereg zarządzeń przeciwżydowskich, majątki żydów zasekwestrowano. Z całą bezwzględnością również zastosowały władze niemieckie prześladowania w stosunku do Litwinów. Ci bowiem odnoszą się do Niemców z niekłamaną pogardą, nie ukrywając wcale swego oburzenia, które jest szczególnie wielkie w głębi Litwy. Litwini zdają sobie dokładnie sprawę z tego, co utracili. Dwa i pół tysiąca kilometrów kwadratowych ziemi, jedyny port, prawie 70 kilometrów wybrzeża morskiego — to wielkie straty, które Litwini nie tak prędko przebolejà. W każdym bądź razie nie oddadzą ani piędzi ziemi więcej. Takie głosy słyszy się wszędzie, jak wszędzie trwa gorączkowa akcja zbiórkowa na fundusz obrony narodowej. Nie podoba się to Niemcom, protestują przeciwko temu — rząd jednak litewski trzyma się dzielnie. Żądali Niemcy potwierdzenia uchwały o układzie litewsko-niemieckim przez Sejm litewski, ale i tego się nie doczekali . Sejm litewski nie potwierdził uchwały tej i prawdopodobnie nie potwierdzi... .

* * *

Po zajęciu Czech i podporządkowaniu Słowacji ze strony Niemiec nastąpiło dalsze uderzenie: zabranie Litwie Kłajpedy.

Szybkość, z jaką następowało jedno uderzenie po drugim, oraz nieliczenie się ze stanowiskiem mocarstw zachodnich — wywołały ogromne poruszenie we wszystkich państwach. Rozległy się głosy oburzenia, nawoływania do przygotowań wojennych, do tworzenia bloków i porozumień państw zagrożonych itp. Mniejsze państwa, niepewne jutra, szukają opieki większych.

Gdy widzimy to całe zamieszanie — dumni jesteśmy z naszego spokoju, z jakim przyjmujemy zachodzące wydarzenia. Nie płynie ten spokój z niedoceniania możliwych niebezpieczeństw ani z błędów oceny sytuacji międzynarodowej.

Spokój nasz płynie ze świadomości naszego przygotowania zbrojnego oraz gotowości bojowej i zdecydowania całego społeczeństwa.

Wiemy, że jesteśmy silni. Pamiętamy żeśmy w przeszłości odnosili wspaniałe zwycięstwa nad wrogami, często nawet znacznie od nas silniejszymi i mamy pewność, że i obecnie do takich zwycięstw jesteśmy zdolni.

Z siły naszej i z naszej postawy zdecydowanej zdają sobie sprawę również i inne narody. Toteż oczy szeregu państw zwracają się ku Polsce, a prasa zachodnio-europejska pisze o Polsce jako o jedynej prawdziwej sile wojskowej w Europie Środkowej.

Możemy więc nadal z zupełnym spokojem patrzyć w przyszłość. Nasza siła i nasza gotowość sprawiają, że nikt się do wojny z nami nie kwapi. Gdyby się jednak znalazł ktoś, ktoby, niepomny nauki płynącej z Grunwaldu, Wiednia i innych pól naszych zwycięstw, zechciał nas zaczepić — to potrafimy każdy atak odeprzeć i nacierającego wroga zniszczyć.



Kolorem czarnym oznaczono na mapie zajęte przez Niemców ziemie wraz z portem Kłajpedą. Ziemie te nosiły nazwę Kraju Kłajpedzkiego.

Zabrany Litwie przez Niemców kraj Kłajpedzki — to dość spory, liczący 2 tys. 818 kilometrów kwadratowych o 150 tys. mieszkańców szmat ziemi, graniczący z Prusami Wschodnimi. Obejmuje on cały dawny powiat kłajpedzki, oraz część powiatów szyłokarczemskiego, tylżyckiego i ragnedzkiego.

Port kłajpedzki był ośrodkiem eksportu litewskiego. Szedł przezeń prawie cały wywóz drzewa, celulozy, zboża, artykułów mlecznych.

Trucizna na dalsze niemieckie apetyty

Z mowy kanclerza Hitlera wygłoszonej w Kłajpedzie wynika, że Niemcy stoją przy końcu naprawiania wyrządzonych im „krzywd". Znaczy to, że to jeszcze jednak nie ostatnia „naprawa". Pewnie: myślą już podobno o Szlezwiku, którego północna część wchodzi w skład państwa duńskiego, a nawet o Holandii, Belgii i Szwajcarii. Tu jednakże nie pójdzie im tak łatwo. Anglia bowiem i Francja zawarły układ, że na wypadek zaatakowania tych państw wystąpią zbrojnie w obronie ich niepodległości. Układ ten skierowany jest przeciw Niemcom, którym dość dobrze zaczyna się już dawać we znaki współpraca tych państw na polu gospodarczym. Postanowiły one bowiem zbojkotować zupełnie Niemcy na drodze gospodarczej. Poparły Francję i Anglię na tej drodze i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, oraz wiele innych państw europejskich. Niemcy są wściekli i starają się rozbić przyjaźń francusko - angielską.

Litwa oddała Kłajpedę

francusko - angielskiej

Wzmocnienie przyjaźni francusko-angielskiej

Przyjaźń jednak francusko - angielska wzmocniła się jeszcze bardziej podczas ub. tygodnia. Sprawiły to odwiedziny prezydenta Francji Lebruna w Anglii, który wraz z małżonką bawił tam jako gość króla Jerzego VI i królowej angielskiej od wtorku do piątku. Podczas pobytu w Londynie prezydent Francji przyjmowany był kolejno przez rodzinę królewską, parlament, zarząd miejski itd. Wszędzie prezydentowi Lebrun'owi towarzyszyły entuzjastyczne okrzyki i wiwaty, wszędzie też podkreślano więzy, łączące Anglię i Francję od wielu wieków. Niewątpliwie przeprowadzono też podczas bytności w Anglii prezydenta Francji i francuskiego ministra spraw zagranicznych Bonnet'a, wiele ważnych narad, związanych ze współpracą na wypadek wojny.

Znamienne dekrety we Francji — układ gospodarczy Rumunii z Niemcami

Oba te państwa szykują się też gwałtownie do wojny. Chcą sprostać zbrojeniom niemieckim, które powiększyły się po wcieleniu do Niemiec Czech. We Francji wyszło szereg dekretów, związanych z obroną narodową i przeorganizowaniem armii. Podwyższono znacznie stan ilościowy oficerów i podoficerów, Francję podzielono na 20 okręgów wojskowych, wydano zarządzenia w celu przyśpieszenia produkcji uzbrojenia oraz zachowania tajemnicy wojskowej. Rządowi udzielono dalekoidących pełnomocnictw.

Na gwałt zbroją się i inne państwa — szczególnie zaś Rumunia, która zawarła w ub. tygodniu z Niemcami układ gospodarczy, mający na celu usprawnienie rozwoju gospodarczego i przemysłowego. Tak wynika z treści układu — jednak Niemcom chodziło tu w rzeczywistości o coś innego. Za maszyny i urządzenia dla fabryk i kopalń rumuńskich oraz za broń, dostarczenia której podjęli się Niemcy skwapliwie, otrzymać mają liczne koncesje na wydobywanie nafty, rud, siarki itd. Układ ten ma moc obowiązującą do marca 1944 r.

Jak wygląda „opieka" Niemiec nad Słowacją?

Znamienny jest również układ, jaki podpisali z Niemcami w Berlinie we czwartek ub. tygodnia przedstawiciele rządu słowackiego, a to ks. Tiso — prezydent i premier, wicepremier Tuka i „minister spraw zagranicznych" Słowacji Durczański. Układ ten, ustalający stosunki między Niemcami i Słowacją według umowy, na podstawie której Trzecia Rzesza przyjęła „opiekę" nad państwem słowackim — daje prawo wznoszenia przez Niemców na obszarze zachodniej Słowacji twierdz, oraz obsadzania tych twierdz wojskami niemieckimi. W myśl tego układu armia słowacka ma być zorganizowana w ścisłym porozumieniu z wojskowymi władzami niemieckimi, a politykę zagraniczną muszą prowadzić Słowacy ściśle do wskazówek Berlina. Jak z tego widać, ładnie Słowacy wychodzą na oddaniu się w „opiekę" Niemcom, którzy podobno w wielu wypadkach rządzą się na Słowacji, jak szare gęsi. Z powodu tego wynikają liczne tarcia pomiędzy ludnością słowacką i wojskami niemieckimi, znajdującymi się na Słowacji.

Wojna węgiersko-słowacka

Naprawdę nieszczęśliwa jest ta Słowacja. Z jednej strony Niemcy „dobrze się nimi opiekują", z drugiej zaś nie mogą jakoś uregulować sprawy wspólnej granicy z Węgrami. Na tym tle doszło nawet do wojny. W nocy bowiem ze środy na czwartek wojska węgierskie przekroczyły wschodnią granicę Słowacji i w ciągu dwóch dni następnych posunęły się o 60 kilometrów w głąb, zajmując całe dwa powiaty (Sobrańce, Michałowice). Gwardia Hlinki stawiła początkowo opór — zmuszona została jednakże do cofnięcia się. Rząd słowacki wysyłał do Budapesztu protest za protestem — nadaremnie jednakże, bo wojska węgierskie, wspierane przez lotnictwo, posuwały się wciąż naprzód. Rząd węgierski w odpowiedzi na pisma rządu słowackiego odrzekł, że wspólna granica słowacko - węgierska nie jest jeszcze ustalona i że działania wojenne Węgrów mają na celu jedynie zabezpieczenie linii kolejowej, biegnącej doliną rzeki Ung.

W piątek wieczorem nastąpiło coprawda zawieszenie broni — wojska jednakże węgierskie zostały na zajętych stanowiskach do czasu powzięcia uchwał w sprawie granicy słowacko - węgierskiej przez oba rządy. „Zawieszenie broni" trwa zasadniczo dalej, ale raz po raz dochodzi do walk. Samoloty słowackie bombardują miasta węgierskie, a węgierskie — słowackie. Narady trwają więc przy huku armat.

Gen. Franco rozpoczął działania wojenne

Rozgrzmiały armaty również w Hiszpanii. W piątek ub. tygodnia zjawili się w Burgos u gen. Franco przedstawiciele komitetu obrony narodowej Madrytu, którzy przeprowadzili z nim rokowania na temat poddania się tego miasta. Gen. Franco zażądał od wysłanników oddania w jego ręce całej broni oraz wysłania rozbrojonych wojsk do obozów koncentracyjnych. Warunków tych nie przyjęli komuniści madryccy — to też w sobotę wojska powstańcze rozpoczęły działania wojenne na obszarach, zajętych przez czerwonych. Atak rozpoczął gen. Franco w Andaluzji od marszu na Kordobę. Front andaluzyjski został przerwany. Wiadomość o rozpoczęciu działań wojennych przez gen. Franco w Andaluzji i na froncie Estramadury wywołała silne wrażenie w Madrycie, gdzie doszło do wielkich demonstracyj ulicznych przeciw komunistom.

Niewątpliwie gen. Franco w ciągu najbliższych dni stanie się panem całej Hiszpanii, o co walczył pełne dwa lata i osiem miesięcy. Wojska bowiem czerwone, aczkolwiek zaopatrzone w broń, nie wytrzymają naporu powstańców. Szerzy się w nich rozprzężenie — na obszarach, zajmowanych przez nie panuje głód. Los Madrytu jest również już przesądzony. Upadek tego miasta — to grób komunizmu.

„Trzeba się zbroić... wierzyć, słuchać i walczyć" — woła Mussolini

Tak stwierdził Mussolini, który w ubiegłą niedzielę wygłosił w Rzymie z okazji 20-lecia założenia faszystowskich związków walki czynnej wielkie przemówienie. W mowie tej, wódz Włoch faszystowskich wskazał na zawodowych pacyfistów jako na szczególnie godnych pogardy osobników, przy czym jednak uważa, że potrzebny jest długi okres pokoju dla zabezpieczenia rozwoju cywilizacji świata. Określając ostatnie wydarzenia w Europie środkowej, oświadczył Mussolini, że tak się stać musiało i nikt nie ma w tym wypadku prawa rzucać kamieniem (na Hitlera naturalnie). Jest bowiem rzeczą oczywistą, że jeżeli naród, który rozporządzał wielką liczbą ludzi i olbrzymimi zasobami broni, nie jest zdolny do jakiegokolwiek czynu — świadczy to, że naród ten zasłużył na los, który go spotkał.

Dalszą część mowy poświęcił Mussolini zagadnieniu tworzącego się porozumienia przeciwko państwom o ustroju faszystowskim i narodowo - socjalistycznym. W razie dojścia porozumienia takiego do skutku — państwa te zmuszone będą przejść od obrony do natarcia. Jeśli chodzi o włoskie żądania kolonialne — to znane są one całemu światu. Zwrot Tunisu, portu Dżibutti i udział w zarządzie Kanału Sueskiego — oto one. Jeżeli rząd francuski będzie tak nieustępliwy, jak dotąd — przedział, odgradzający Francję od Włoch tak się pogłębi, że wyrównanie go stanie się zadaniem b. ciężkim. Morze Śródziemne stanowi dla Włoch obszar życiowy.

W końcowej części swego przemówienia określił Mussolini podstawowe punkty obecnego rozwoju Włoch, przyczym stwierdził: „trzeba się zbroić... wierzyć, słuchać, walczyć".

Nastrój jedności i siły w Polsce

Zagranica wie o tym dobrze

Dzienniki angielskie, francuskie, łotewskie, włoskie i inne, zamieszczają obszerne artykuły, zwracają specjalną uwagę na przemówienie Prezydenta Rzplitej, prof. I. Mościckiego w dniu 19 marca. Dzienniki z zadowoleniem stwierdzają zgodnie **nastrój jedności i siły,** jaki ujawnia się w Polsce, oraz **zupełną niezależność polityki.**

Europa zaczyna rozumieć i doceniać znaczenie Polski w rzędzie innych państw. Z głosem naszego ministra liczą się politycy największych potęg. Polityka Polski streszcza się w słowach P. Prezydenta Rzplitej: „Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu".

Z tego zdają sobie sprawę nasi sprzymierzeńcy i wrogowie. Charakterystyczne są głosy prasy estońskiej, która w związku z wizytą ministra spraw zagranicznych Estonii, **Seltera,** podkreśla powagę położenia i rolę Polski w układzie międzynarodowym.

Jeden z dwutygodników, wychodzących w stolicy Estonii, w artykule „Pokojowa misja Polski" stwierdza, że Polska zachowuje pełną niezależność polityki zagranicznej i pragnie pozostawać w dobrych stosunkach ze wszystkimi państwami. Polska nie liczy na pomoc obcych, ma siłę zdecydowania o swoim losie dzięki potężnej armii i woli całego narodu, zespolonego koniecznością obrony granic własnego Państwa i rozumiejącego potrzebę wspólnego wysiłku wszystkich obywateli dla dobra całości.



Prezydent Francji, Lebrun, w czasie swego pobytu w stolicy Anglii w towarzystwie króla Jerzego VI przejeżdża przez ulice Londynu



Kanclerz Hitler przechodzi przed frontem kompanii honorowej w Berlinie po powrocie z Kłajpedy



Minister spraw zagranicznych Niemiec, Ribbentrop (z prawej) i wicepremier Tuka w chwili podpisywania układu, oddającego Słowację pod „opiekę" Hitlera

Na szerokim świecie

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONII

W ubiegłym tygodniu trzęsienie ziemi nawiedziło rozległe obszary Japonii. Najsilniej wstrząsy podziemne odczuto w prefekturze Miguraki Dita, Kuamoto i Kochi. Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi, są dość znaczne.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA WĘGRZECH

Dnia 23 marca o g. 6 m. 40 rano odczuto trzęsienie ziemi na Węgrzech w okolicach Debreczyna, które spowodowało zarysowanie się murów w wielu domach.

„OREŁ" — WALUTĄ SŁOWACKĄ

Nowoutworzona Słowacja wydaje własną walutę. Monety te nazywać się będą „orel" i posiadać będą tę samą wartość, co marki Rzeszy w Czechach i Morawach. Banknoty, kursujące obecnie w Słowacji zostaną ostemplowane i następnie wymienione na „orły". Nowa waluta słowacka nie będzie posiadać gwarancji wymiany na złoto.

TAJEMNICZE WYBUCHY W ANGLII POWTARZAJĄ SIĘ W DALSZYM CIĄGU

W Birmingham, w Anglii znowu nastąpiły dwa tajemnicze wybuchy, które wyrządziły znaczne szkody. Na skutek niezwykle gwałtownego wybuchu wyleciał w powietrze samochód i powstał pożar w dwóch pobliskich domach. W całej okolicy wybite zostały wszystkie szyby. Dwie kobiety odniosły rany.

Następnego dnia, t. j. 24 marca w miasteczku Woolwich, gdzie znajdują się ogromne składy broni i amunicji, w ciągu jednej nocy było aż 20 wybuchów, które spowodowały duże straty. Uchodzi za pewne, że zamachy były dziełem terrorystów irlandzkich.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO

Samolot pasażerski, lecący z miejscowości Barranquilla do Bogoty, w Kolumbii (Ameryka Poł.), spadł ze znacznej wysokości w okolicach miejscowości La Tolda, rozbijając się doszczętnie. Pilot, dwóch członków załogi i pięciu pasażerów zginęli na miejscu. Przybyła na miejsce wypadku brygada ratownicza znalazła tylko szczątki spalonego samolotu i zwęglone do niepoznania zwłoki nieszczęśliwych ofiar wypadku.

WYROK NA WYBITNEGO POLITYKA AMERYKAŃSKIEGO

Jeden z przywódców klubu politycznego „Tammany Hall", wpływowej organizacji stronnictwa demokratycznego w Nowym Jorku, Jimmy Hines, został skazany na 8 lat więzienia za współdziałanie z bandą przemytniczą. Dochodzenie wykazało, że Hines pobierał od bandy stałą pensję roczną w wysokości 30 tys. dolarów.

KONFISKATA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH W SŁOWACJI

Na rozkaz sztabu gwardii hlinkowskiej, przeprowadzono na terenie całej Słowacji konfiskatę samochodów osobowych i ciężarowych, należących do właścicieli Żydów.

KATASTROFALNE BURZE ŚNIEŻNE W NIEMCZECH.

W Niemczech południowych (w Bawarii), w ostatnich dniach marca wystąpiły niezwykłe burze śnieżne, które wyrządziły znaczne szkody. Jedna z linij kolejowych zablokowana była przez trzy wykolejone skutkiem zwałów śnieżnych pociągi. Grubość powłoki śnieżnej wynosi w niektórych miejscach kilka metrów.

15 OFIAR OBSUNIĘCIA SIĘ LAWINY ŚNIEŻNEJ.

Dnia 25 marca w rejonie jezior Issour w Pirenejach, obsunęły się potężne masy śniegu, t. zw. lawina, zasypując barak, w którym znajdowało się 138 robotników. Część z nich zdołała uciec, a 50 zostało zasypanych. Zginęło podobno 27 robotników i 23 odniosło rany.

POCIĄG ZABIŁ RODZICÓW I TROJE DZIECI.

Na przejeździe kolejowym w pobliżu Bolonii we Włoszech pociąg wpadł na przejeżdżającą przez tor rodzinę, złożoną z ojca, matki i trojga dzieci, zabijając wszystkich na miejscu. Wypadek nastąpił skutkiem mgły.

Z całego kraju

RODZĄ SIĘ TROJACZKI

Przed paru tygodniami duże zainteresowanie wzbudziły trojaczki, które urodziły się w rodzinie robotnika w Warszawie. Obecnie znowu donoszą ze wsi Krzyczki pod Nasielskiem, że żona gospodarza Antoniego Zalewskiego powiła dnia 18 ub. m. trojaczki. Dwóch chłopców i dziewczynkę.

OFIARNOŚĆ NA F. O. N. STALE SIĘ POTĘGUJE

W dniu 24 ub. m. zgłosił się w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych przedstawiciel Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, składając w imieniu fabryki 100 tysięcy zł. na F. O. N.

Rada gminy kuncewickiej, pow. oszmiańskiego, woj. wileńskie, na posiedzeniu nadzwyczajnym dn. 22 marca uchwaliła i przekazała na cele obrony narodowej tysiąc złotych.

ZAMÓWIENIA DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W BIAŁYMSTOKU

W najbliższym czasie przemysł białostocki ma wywieźć do Rosji towarów na sumę 4 milionów zł. Podobne transporty towarów białostockich mają być wywiezione do Indii Brytyjskich, oraz spodziewany jest znaczniejszy wywóz do Chin.

WYWÓZ MASŁA Z POLSKI W B. R.

W ciągu stycznia i lutego b. r. wywieziono z Polski ogółem 1 milion 576 tys. 226 kg masła. Ilość wywiezionego masła wykazała spadek w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, ale wzrosła natomiast jakość wywiezionego produktu.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH MONET

W mieszkaniu Rudolfa Turonia w Łyżbicy (pow. Cieszyn) wykryto fabrykę fałszywych monet 5 i 1-zł. Turoń fabrykował falsyfikaty przy pomocy ślusarza Karola Supika. W czasie rewizji znaleziono większą ilość falsyfikatów i narzędzia służące do ich fabrykacji.

Turonia aresztowano Supik zaś zdołał zbiec.

ODNALEZIENIE SZKIELETU MAMUTA W ŚMIGŁOWIE

W nowej kolonii osadniczej, nazwanej na cześć Marszałka Śmigłego - Rydza „Śmigłowem", na Cichym Podolu, przy kopaniu studni natrafiono na szkielet mamuta. Miejsce to zabezpieczono aż do nadejścia wiosny, która umożliwi prace wykopaliskowe.

POLSKI KODEKS KARNY WZOREM DLA BRAZYLII.

Brazylia przeprowadziła u siebie reformę kodeksu karnego. W układaniu nowego kodeksu komisja, mająca za zadanie opracować zmiany, wzorowała się na polskim kodeksie karnym, który uznała za najodpowiedniejszy.

ROZBUDOWA POLSKIEJ FLOTY HANDL.

W bieżącym roku polska flota handlowa dozna bardzo poważnego powiększenia. Poza niedawno nabytymi statkami, znajdują się obecnie w budowie nowe statki: „Łódź", „Bielsko", „Olza" i „Warszawa II". Ponadto buduje się kilka większych statków rybackich. Przewidziane są także dalsze zamówienia kilku jeszcze statków handlowych.

CMENTARZYSKO Z EPOKI BRĄZOWEJ NA POMORZU.

Na polach wsi Gruczno pod Świeciem natrafiono na cmentarzysko z okresu brązowego, czyli 1.200 lat przed Chrystusem.

Znaleziska umieszczono w muzeum w Grudziądzu.

NA ROBOTY SEZONOWE Z POMORZA NA LITWE.

Na Pomorzu po raz pierwszy rozpoczęto werbowanie bezrobotnej ludności wiejskiej, do prac sezonowych na Litwie. W połowie kwietnia wyjedzie pierwsza partia złożona z 40 robotników rolnych. Druga partia, większa, wyjedzie w maju.

POWRÓT DO WIARY OJCÓW.

We wsi Siedliszkach w pow. zamojskim od początku bieżącego roku przeszło na katolicyzm z górą 50 rodzin prawosławnych. Uroczysty chrzest odbył się przy udziale duchowieństwa, przedstawicieli władz i licznie zgromadzonej publiczności.



Minister handlu zagranicznego Anglii, Hudson (trzeci od lewej strony), podczas swego pobytu w Polsce odbył konferencję z naczelnym dyrektorem Banku Polskiego, Barańskim.



Sprzedawcy dzienników i czasopism w Warszawie przekazali Armii ufundowany przez siebie sprzęt wojenny. Na zdjęciu jedna ze sprzedawczyń wręcza żołnierzom maski gazowe i hełmy.



Brat Anioł przemawia na akademii ku czci brata Alberta, wielkiego przyjaciela najbiedniejszych, którego portret udekorowano Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski.



Drużyna przeciwiperytowa (iperyt — żrący gaz, jeden z najgroźniejszych środków walki) odkaża pozornie zagazowany teren podczas ćwiczeń obrony przeciwgazowej w Warszawie.

Co nam piszą Czytelnicy

Wieści z Haczowa nad Wisłokiem

Wybory do Rady gromadzkiej były u nas 6 marca b. r. niezwykle ożywione. Głosowanie trwało od godz. 7 do 18, a obliczanie głosów przeciągło się przez całą noc i następny dzień do godz. 21. Były dwie listy kandydatów — prorządowa i opozycyjna. Pierwszą prowadził wójt Pojnar, a drugą ks. proboszcz Tomaka do spółki z emerytowanym weterynarzem Widotą, wodzem piastowców. Pierwsza lista prorządowa — otrzymała 235 głosów, a opozycyjna — 130. Takich wyborów jeszcze nigdy u nas nie było, piastowcy jakby szaleni biegali po wsi, słabowitych zwozili furmankami i to nie pomogło. Zdrowy rozum i poczucie sprawiedliwości zatriumfowało. Skoro mamy wójta całym sercem oddanego wsi rodzinnej i całej gminie zbiorowej, to należy mu pomagać, a nie warcholić.

W wioskach Trześniów, Buków, Wzdów, Jasionów, Zmiennica i Malinówka, należących do gminy zbiorowej Haczów, zgodzono się na jedną listę radnych bez walki wyborczej. W gromadzie Jabłonica Polska lista ruska została unieważniona z powodu spóźnionego o całą dobę wniesienia tejże, więc również bez głosowania utrzymała się lista polska.

Bardzo przykra sprawa wyłoniła się u nas w Haczowie: oto dzwony ze starego pamiątkowego kościoła parafialnego, nie zmieszczą się w nowej murowanej świątyni, dopiero wykończonej. Pytanie, kto za tę nierozwagę odpowie i jak ten błąd zostanie naprawiony.

Wreszcie jeszcze jedno niezwykłe zdarzenie w Haczowie. W jednym ostatnim tygodniu stycznia, zmarło trzech staruszków, wzorowych obywateli, a to: Gerard Stepek 88 lat, Piotr Kielar 87 i Jan Szuber „z placu“ 94 lat. Ś. p. Gerard Stepek brał przez długie bardzo lata czynny udział w ruchu ludowym wspólnie z Janem Stapińskim, był przewodniczącym P. S. L. do r. 1914, członkiem Rady Powiatowej i gminnej.

W tym czasie zmarła również Tomaszowa Szmydka, przeżywszy 96 lat.

Życzę Redakcji, aby „Wieś Polska“ miała już w tym roku sto tysięcy prenumeratorów.

Paweł Matusz

Haczów, pow. Brzozów, woj. lwowskie

Wieś czeka na oddłużenie

Jak w całej Polsce tak i w naszym powiecie hrubieszowskim nastąpił ruch organizacyjny Obozu Zjednoczenia Narodowego. Staraniem przewodniczącego oddziału gminnego p. Koperskiego, na terenie gminy naszej zorganizowane zostały Koła OZN we wszystkich wsiach i koloniach.

Wpływy partyjne wszędzie całkowicie zwietrzały i lud wsiowy żadnemu prowodyrowi partyjnemu nie wierzy. Budzi się zrozumienie, że konsolidacja wsi może tylko nastąpić przez realizowanie idei Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Toteż rozważając obecne położenie wsi przychodzę do przekonania, że dopóty położenie nasze na wsi nie zmieni się na lepsze, dopóki wszyscy nie zrozumiemy należycie wspólnej organizacji i nie wcielimy w życie skupienia się w jeden wielki Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Dzisiaj wiele się mówi i pisze o oddłużeniu wsi, co jest sprawą najpilniejszą do załatwienia, jednak to zagadnienie dla uwolnienia rolnictwa z ciężkiego położenia przewleka się jakoś.

W dziale „w chłopskich oczach“ słusznie udowodniają czytelnicy, że dalsze oddłużenie wsi jest pilną potrzebą. Słusznie piszą, że oddłużenie rolników być musi przy wydatnej pomocy Państwa, bo więcej jest długów bankowych i instytucji kredytu zorganizowanego, które trzeba umorzyć.

Długi Banku Rolnego są najgorszym ciężarem dla rolnika. Dzieci dorastają trzeba przecież żenić, zapisywać, a tu nie można, bo wymagane są kosztowne formalności przez Bank.

Toteż stwierdzam za innymi, że przy obecnych niskich cenach na zboże, nikt nie uwolni się od tych obciążeń.

Jan Chudy

z kol. Sahryń, pow. hrubieszowskiego woj. lubelskie

Kartele trzeba rozwiązać

Bardzo mnie ucieszyła wiadomość we „Wsi Polskiej“, że poseł Lechnicki w Sejmie rozprawił się z kartelami. Nareszcie wysuwa się na czoło najważniejsze zagadnienie, t.j. obniżenie cen artykułów przemysłowych. To właśnie najwięcej gnębi wieś.

Czyta się, że w innych krajach dużo cukru spożywają, ale tam jest on tańszy niż u nas. Niech tylko cukrownie obniżą cenę cukru do 50 groszy, to i w Polsce spożycie napewno się wzmoże. Obejdzie się wtedy bez szumnych reklam.

Druga rzecz to bielenie płotów i budynków gospodarskich. Nie upiększy to wsi, ale upstrzy ją tylko. Inna tu rzecz potrzebna. Niech fabryki obniżą cenę cementu na 3 zł za 100 kg to i wieś będzie mogła wtedy murować. Chłop bez nakazów lubi mieć ładne, mocne i wygodne zabudowania.

Chłopu zależy też na tym, by mógł za zboże nabyć stosowną ilość potrzebnych mu artykułów przemysłowych. Trzeba więc cenę tych artykułów obniżyć jak najprędzej.

Wszystkim posłom, którzy w Sejmie rzetelnie dla dobra wsi pracują, zasyłam z całego serca „Szczęść Boże!“

Józef Golas

wieś Tabor pow. gostyński woj. poznańskie.

Trzeba kochać pracę społeczną

Przeszedłszy różne koleje życia i tułaczki po świecie, doczekałem się nareszcie wolnej Polski. Zacząłem gospodarzyć na własnych paru morgach. Ciągle jednak dążyłem do tego, aby wieś jakoś ulepszyć, zorganizować. Więc przy poparciu rozumnych współmieszkańców zorganizowaliśmy najpierw Straż ogniową, następnie Kółko Rolnicze, Koło Młodzieży, Organizację Gospodyń, a w roku 1937 założyliśmy sklep spółdzielczy.

Szło nam to bardzo trudno, gdyż znajdujący się tu sklep prywatny robił nam konkurencję i przyciągał mniej uświadomionych rolników. Nie będziemy jednak ustawali w dalszej pracy, choć ciężko nam nieraz, bo często trzeba dołożyć parę groszy i sporo czasu. Jesteśmy drobnymi rolnikami i każdy grosz jest trudny. Co do mnie, to lubię jednak swoje organizacje i nie żałuję pracy ani straconego w nich czasu.

„Wsi Polskiej“ życzę powodzenia. Będę się starał niekiedy opisywać bolączki małorolnego chłopa i przesyłać do naszej gazety.

Al. Ptaszyński.

prezes Kółka Rol. w Chobocie pow. Mińsk - Maz. woj. warszawskie.

Uczciwie trzeba ściągać podatki

Jestem od samego początku czytelnikiem „Wsi Polskiej“, więc chcę mieć zaszczyt napisania czegoś do gazety. Bo kiedy czytam, że czytelnicy piszą o różnych bolączkach jakie na wsi istnieją, przychodzi chęć opisania i o swoich. Wspomnę tu o podatkach. Urząd Skarbowy wysyła do ściągania zaległości niesumiennych sekwestratorów. Więc często zdarza się, że pobierają oni po dwa razy jedną należność.

Takie postępowanie samowolnych sekwestratorów dłużej trwać nie powinno. Zwłaszcza obecnie, kiedy musimy wykazać dużo siły i spoistości wewnętrznej, zniechęcanie chłopów do Państwa jest najmniej pożądane.

Musimy zgodnie w myśl testamentu Pierwszego Marszałka Polski, mieć w sobie wielkiego ducha polskości, który prowadzić nas będzie do potęgi Państwa.

Stanisław Sala

Jadowniki k. Brzeska, woj. krakowskie

O. Z. N. zwycięża

Dnia 12 marca odbyły się tu wybory do Rady gromadzkiej. Mimo zaciętej agitacji ze strony ludowców, OZN bez wysiłków zdobył 6 mandatów. Ludowcy nie wywalczyli swojej rady, chociaż czynili ogromne wysiłki. Obstawili drogi swoimi agitatorami, chodzili po domach i podburzali, że podatki za wysokie, że sekwestratorzy ostatnią krowę zabierają, że szarwarki trzeba odrabiać. Jednak, gdy sekwestrator przyjechał tu kiedyś po podatki, to ludzie nie na Rząd, a na ludowców narzekali, bo oni płacenia podatków odmawiali, twierdząc, że muszą być umorzone.

A zatem panowie ludowcy, jak nie potraficie uczciwie i korzystnie dla społeczeństwa pracować, to chociaż nie podstawiajcie nogi pracującym, bo wieś bez was pójdzie do zwycięstwa.

es. ka

Zawada, pow. Dębica, woj. krakowskie

Jednomyślne wybory gromadzkie

Korzystając z możności załączenia swojego artykuliku w szeroko rozpowszechnionym tygodniku „Wieś Polska“, przedstawię przebieg wyborów do rad gromadzkich w mojej wiosce. Biorę czynny udział w życiu gospodarczo-społecznym tej wioski od chwili powstania Państwa Polskiego. Praca ta jest ciężka, ale wspólnie z gospodarzami znającymi idee OZN staramy się rozszerzyć ją w jak najszersze masy obywateli wiejskich. Wynik naszych wysiłków był uwieńczony pomyślnym rezultatem. Możność stwierdzenia tego przypadła na czas wyboru do Rad gromadzkich, które przeprowadzone były pod znakiem jednomyślności. Wybór 24 radnych nie spotkał się z żadnym protestem czynników partyjnych, gdyż takich w gromadzie nie ma. Tym samym uważamy się za członków OZN i będziemy pracować dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny i Jej społeczeństwa.

Karol Litwin

Rudy Głogowskie, pow. Rzeszów, woj. Lwów.

Wieś Moczywół w powiecie koneckim idzie naprzód

Jeżeli w gromadzie panuje zgoda i jedność a znajdzie się żywsza jednostka, która zachęci gromadę do dobrej i pożytecznej pracy we wsi, wtedy wieś może dojść do pokaźnych wyników.

Przykładem tego może być wieś Moczywół gm. Gowarlzów powiatu koneckiego. Jest to sobie zwykła, mała wioska licząca około 50 gospodarstw.

W miejscowości tej od szosy do wsi był duży piach i trudno było przejechać. Wzięli się i zrobili kilkadziesiąt metrów równej i twardej drogi.

Wieś posiadała kawałek zagajniku — lasku drobnego, który chcieli we wsi niektórzy wyciąć i drzewem się podzielić. Ale inni oparli się i na to nie pozwolili. Drzewo sprzedali i dołożyli jeszcze trochę pieniędzy i wybudowali „Dom gromadzki“, w którym umieślili szkołę 6 oddziałową. Dom dzisiaj po wykończeniu przedstawia wartość przeszło 4 tysiące, pomimo, że wioska jest niezbyt zamożna. Nie jedna wieś by się mogła takim domem poszczycić.

Przed półtora rokiem powstało tam Kółko Rolnicze, a następnie sklepik przy Kółku Roln., który się ładnie rozwija. Młodzież prowadzi przysposobienie rolnicze, a za wsią lotne piaski obsadzone zostały sadzonkami brzeziny — zasługa oczywiście Kółka Rolniczego.

Widzimy, że kto chce to i może zawsze i wszędzie z pożytkiem dla siebie i całej gromady owocnie pracować.

Tylko trzeba koniecznie chcieć.

Stan. Kaczor,

pow. Końskie, woj. kieleckie

INŻ. JERZY GORLIN

Doświadczalnictwo w drobnych gospodarstwach

Zadaniem doświadczalnictwa rolniczego jest prowadzenie doświadczeń, z których wyciągamy wnioski dla praktycznego rolnictwa, dotyczące odpowiednich i plennych odmian roślin uprawnych oraz właściwego nawożenia i uprawy roli.

Doświadczalnictwem w Polsce zajmują się specjalnie do tego powołane instytucje, a mianowicie: stacje doświadczalne oraz inspektorzy izb i towarzystw rolniczych.

Pierwotnie doświadczenia przeprowadzano jedynie na polach zakładów doświadczalnych. Z wyników tych doświadczeń mogły korzystać jedynie te gospodarstwa, które posiadały podobne warunki glebowe i klimatyczne i to z dużymi zastrzeżeniami, bo nawet i w tym wypadku, gdy gleba i warunki klimatyczne okazały się jednakowe, częstokroć wchodziły w grę inne czynniki, na przykład — kultura i siła nawozowa gleby. Dlatego też niektóre doświadczenia, przeprowadzane na Stacjach Doświadczalnych mają jedynie lokalne znaczenie. Do takich doświadczeń należą między innymi np. badania potrzeb nawozowych gleby pod jakąkolwiek roślinę.

Natomiast doświadczenia zbiorowe, przeprowadzane w poszczególnych gospodarstwach, pozwalają na wyciąganie wniosków bardziej zbliżonych do wymogów i potrzeb terenu. W czasie prac doświadczalnych stykamy się z dużą różnorodnością miejscowych warunków, wpływających na ostateczny wynik doświadczeń. A więc chodzi tu o typy gleb, ich żyzność i kulturę, stosunki wodne, sposoby uprawy i nawożenia i t. p. Wyniki doświadczeń, otrzymane w warunkach takiej różnorodności, stają się po odpowiednim ich posegregowaniu materiałem bardzo cennym, dającym wszechstronną odpowiedź na wiele zagadnień i niepewności. Nie znaczy to bynajmniej, że Stacje możemy uważać za zbędne. Przeciwnie, Stacje Doświadczalne odgrywają niezmiernie wielką rolę, jeżeli chodzi o cały szereg spraw, których badanie wymaga czujnej i stałej opieki personelu fachowego oraz odpowiednio przygotowanych pól, specjalnych przyrządów i precyzyjnego wykonania siewu i sprzętu.

Powstanie doświadczalnictwa zbiorowego tłumaczy również zbyt mała ilość i nierównomierne rozmieszczenie stacyj doświadczalnych, wskutek czego mamy dużo miejscowości, które dzięki odmiennym warunkom klimatycznym i glebowym oraz dużej odległości od placówek doświadczalnych, nie są w stanie korzystać z ich działalności oświatowej. I tu właśnie przychodzą z pomocą izby i towarzystwa rolnicze, przyczyniając się obok stacyj do podniesienia planowej akcji doświadczalnej równomiernie w całym kraju.

Należy podkreślić również znaczenie oświatowe doświadczalnictwa zbiorowego. Właściciel gospodarstwa, u którego przeprowadza się doświadczenie, nie tylko korzysta z cennych wskazówek z wyników doświadczenia, ale jednocześnie zaczyna rozumieć, jak wielką rolę odgrywa doświadczalnictwo w ogóle w podniesieniu produkcji roślinnej. Zrozumienie to pociąga za sobą chęć stałej współpracy z placówkami doświadczalnymi i wciągnięcia do tej współpracy również innych rolników. Akcja doświadczalnictwa zbiorowego ma duże szanse powodzenia wśród rolników.

W chwili obecnej doświadczenia zbiorowe są prowadzone z reguły przez inspektoraty doświadczalnictwa. Inspektoraty te przeprowadzają doświadczenia zbiorowe zarówno pośrednio, za pomocą Kół Doświadczalnych i organizacyj rolniczych, jak i bezpośrednio, przez pracowników instytucji lub specjalnie do tego celu zaangażowanych techników.

Zakładanie doświadczeń przez organizacje rolnicze jest o tyle niecelowe, iż instruktorzy rolni, na których normalnie przelewa się wykonanie tej funkcji, są przeważnie tak zajęci inną pracą terenową, że nie mają po prostu czasu na odpowiednie rozwinięcie doświadczalnictwa w terenie.

Pozostają nam zatem Koła Doświadczalne, jako najlepsze w tej chwili rozwiązanie organizacyjne doświadczalnictwa zbiorowego.

Koła te powstają we wszystkich powiatach bądź jako sekcje przy O.T.O. i K.R., bądź jako samodzielne organizacje. Obecnie mamy już w całej Polsce przeszło 80 kół doświadczalnych.

Koło takie stanowi dobrowolne zrzeszenie rolników większej lub mniejszej własności. Zadaniem Koła jest nie tylko przeprowadzanie u jego członków doświadczeń polowych, ale również urządzanie zebrań, pogadanek, pokazów, wycieczek na pola doświadczalne i t. d. W czasie zebrań, które odbywają się kilka razy w roku są omawiane i dyskutowane plany na przyszłość, oraz wyniki przeprowadzonych doświadczeń. Członkowie Koła mają możność na zebraniach poruszać najbardziej interesujące ich zagadnienia.

Organizacja Kół doświadczalnych w Polsce nie przedstawia się wszędzie jednolicie. Normalnie Koło doświadczalne posiada swój zarząd i kierownika, który bezpośrednio prowadzi prace doświadczalne w terenie. Koła w wojew. krakowskim i na Śląsku nie posiadają kierowników i doświadczenia przeprowadzają u siebie sami członkowie, korzystając jedynie z ogólnych instrukcyj i opieki odnośnych inspektoratów. Takie samodzielne zakładanie doświadczeń, wymagające od rolnika dużej dokładności i orientacji, nie każdemu może być powierzone i dlatego każde Koło powinno we własnym interesie posiadać stałego fachowca-doświadczalnika.

Jeśli chodzi o formę prawną, to Koło, jako sekcja O.T.O. i K.R. nawiązuje ścisłą i pożyteczną współpracę z instruktorami towarzystwa. Współpraca taka polega głównie na udzielaniu ze strony Koła informacyj o wynikach doświadczeń, zaś ze strony towarzystwa rolniczego — na ułatwianiu Kołu rozwiązania bezpośredniego kontaktu z rolnikami, zwłaszcza z rolnikami zorganizowanymi i postępowymi, celem szerzenia wśród nich akcji doświadczalnej.

Trzeba przyznać, że chociaż doświadczalnictwo odgrywa doniosłą rolę w postępie rolnictwa, jednak niestety, nie jest jeszcze przez ogół rolników-praktyków dostatecznie doceniane. Należy mieć nadzieję, że z rozwojem doświadczalnictwa zbiorowego wzrośnie również jego znaczenie w oczach przeciętnego rolnika.

Stanisław Szczuka
Osada Pomorzanka na Wołyniu

Jak zmienić braki budownictwa wiejskiego?

Zagadnienie budownictwa wiejskiego w szeregu innych jest sprawą pierwszorzędnej wagi, dla poszczególnych rolników i całego Państwa.

Należycie zagospodarowany warsztat rolny powinien być odpowiednio zabudowany.

Skoro się jednak przyjrzymy naszej wsi, to stwierdzimy, że większość zabudowań, zwłaszcza z lat wzmożonej parcelacji większej własności pozostawia wiele do życzenia. Dziś konieczną staje się ich rozbudowa oraz przebudowa.

W szczególnej mierze dotyczy to naszych ziem wschodnich. Pamiętamy dobrze lata, zwłaszcza 1921-26, kiedy to na skutek wzmożonej parcelacji większych majątków na Kresach mieliśmy znaczny ruch przesiedleńczy. Rolnik drobny z dzielnic środkowych, nabywając działkę na Kresach, a właściwie kawał pustej ziemi, nie mając więcej gotówki ponad to, co musiał wydać za grunt, zabudowywał się w przeważającej ilości wypadków jak bądź, byle sklecić chałupę i chlewik przy niej, pod jednym dachem, na tymczasem. Wierzył, że nadejdą, muszą nadejść lepsze czasy. Lecz te lepsze czasy dla rolników, jak wiemy, po krótkim przebłysku, dotąd nie nadeszły. Trzeba zatem szukać innych sposobów.

Już obecnie mamy przykłady, gdy czterech lub kilku sąsiadujących ze sobą gospodarzy wspólnymi siłami i środkami, zakładają własną spółkową cegielnię „polową".

Nie rozwiązują one jeszcze trudności w nabywaniu cegły. Uważano, że są zamałe. I tu nasuwa się sama przez się myśl zakładania spółdzielni cegielnianych, które mając więcej członków, będą mogły produkować więcej i lepiej dla szerszego regionu.

Nie wchodząc w szczegóły samej budowy i prowadzenia cegielni, gdyż będą to rzeczy fachowe i należą do fachowców, tym nie mniej muszę nadmienić, że są warunki, od których nie można odstąpić ani na jotę, jeśli chcemy zorganizować dobrze prosperującą cegielnię.

Dla założenia takiej spółdzielni konieczne są następujące warunki: glina nadająca się do wyrobu cegły, dostateczne środki finansowe i dobrzy strycharze, praktycznie zaprawieni w swym fachu.

Pracę rozpoczynamy od zawiązania spółdzielni, a więc, rzecz oczywista, od przyciągnięcia możliwie większej liczby założycieli i członków - udziałowców. Wzór statutu możemy otrzymać w Okręgowym Zw. Sp. Roln. i Z. G-ym. Typ spółdzielni zwykły — odpowiedzialność wysokości udziału.

Gdy już spółdzielnię zawiązano, mamy zarejestrowany statut, wpłacono udziały, — wówczas przystępujemy do budowy cegielni. Może się zdarzyć, że nie zbierzemy dostatecznie dużego kapitału. W takich razach dobrze zrobimy, gdy zaczniemy od zwykłej „polowej" cegielni. Po wypaleniu w niej potrzebnej nam ilości cegły, dopiero wówczas przystąpimy do postawienia z tej cegły właściwej, większej cegielni, zwykle „komorowej".

Nie zawsze i wszędzie wystarczy własnych środków Spółdzielni na pobudowanie, a co najważniejsze — uruchomienie cegielni. Toteż sądzę ze swej strony, że P.Z.U.W. jak również Fundusz Pracy powinny przychodzić w tych wypadkach z pomocą kredytową, tam zaś, gdzie tego wymagają warunki z pomocą dotacyjną. Wszak zwiększenie ilości cegieln w kraju odpowiada celom P.Z.U.W. — zmniejszenia ilości pożarów, tak częstych na naszej wsi.

Zabierając głos w sprawie odbudowy i rozbudowy na wsi, uważałbym temat swój za niewyczerpany, gdyby pominięty został dział w tej akcji Lasów Państwowych. Udział ten jest konieczny. Pomocą w postaci kredytu towarowego, ulgowego należy objąć również rolników, na tych samych warunkach, na jakich otrzymują obecnie budulec samorządy powiatowe i gminne na budowę szkół i domów ludowych. W pierwszą kolej pomoc winna być rozciągnięta na rolników poszkodowanych, wskutek pożaru i in. klęsk żywiołowych.

Tam zaś, gdzie brak gliny a jest piasek, można założyć spółdzielczą betoniarnię. Pustaki betonowe są również praktyczne zwłaszcza na ściany zewnętrzne w budynkach dla inwentarza.

Widzimy więc jasno, że wadliwe budownictwo wiejskie możemy usunąć przez swoje, własne Spółdzielnie. Pomyślmy zatem o ich założeniu.

Dokształcenie rzemieślników wiejskich

W Łużnej, pow. gorlicki, woj. krakowskie, zorganizowano 2-miesięczny kurs dokształcający dla 60 bezrobotnych rzemieślników wiejskich, przeważnie z działu budowlanego. Zajęcia na kursie odbywają się codziennie przez 4 do 5 godzin. Wykładowcy przyjeżdżają z Gorlic i Glinika Mariampolskiego. Po ukończeniu kursu uczestnicy przystąpią do egzaminu czeladniczego. Kurs ten niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia wśród rzemieślników wiejskich, nie posiadających wiadomości teoretycznych, ani ustawowych kwalifikacji w formie świadectw potrzebnych do uzyskania pracy.

Miesięczny dodatek fachowo - rolniczy
ukaże się w następnym numerze

Z ruchu organiazcyjnego O. Z. N.

Depesze, w których członkowie i sympatycy OZN dają wyraz swej radości z faktu zrealizowania postulatów naszej polityki i zapewniają Szefa Obozu o swej gotowości do dalszej wytężonej pracy w szeregach OZN, nadesłali:

Koło OZN w **Gołogórach** (pow. złoczowski), Koło Miejskie OZN w **Opocznie**, Związek Obrońców **Przemyśla** i Ziemi Przemyskiej, Obwód OZN w **Równem**, oddział OZN w **Hoszczy**, Oddział OZN w **Lubikowiczach**, Obwód OZN w **Zamościu** sympatycy OZN zebrani w **Brodach**, oraz uczestnicy zebrania w **Kowlu** i obywatele miasta **Ostroga**.

Między innymi depesze nadesłali członkowie i sympatycy OZN, zgromadzeni na zebraniach w miejscowościach:

Lubomil, Sarny, Rokitno, Jasło, Podhajce, Lublin, Łomża, Klesów, Zdołbunów, Łuck, Włodzimierz, Rafałówka, Bielsk Podlaski, Dąbrowica

W Czeladzi odbyło się uroczyste zebranie członków i sympatyków OZN, w którym udział wzięło ponad 500 osób.

Przewodniczył inż. **Br. Strawiński**, referat o konieczności uzyskania kolonii dla Polski wygłosił red. **Stefan Arnold**. Mgr. **Matyszkiewicz** scharakteryzował rolę młodzieży w życiu Narodu.

W Tarnopolu w sali Sokoła odbyło się zebranie manifestacyjne z racji uzyskania wspólnej granicy z Węgrami przy udziale około 1.000 osób.

Podobne zebranie odbyło się **w Podhajcach**, zebranych około 500.

W Podgórzu (obwód toruński), zebrani członkowie i sympatycy Obozu wyrazili swą radość z powodu dojścia do skutku granicy polsko-węgierskiej.

Manifestacje i zebrania w dniu uzyskania granicy polsko-węgierskiej odbyły się poza tym w całym szeregu miejscowości, m. in. **w Kielcach, Włoszczowej, Kościerzynie, Postawach.**

W Kutnie odbyło się zebranie oddziału OZN. — Podobne zebrania odbyły się w **Warszawicach, Kłodnicy, Łyskach, Kamieniu n. Odrą.**

OKRĘG WARSZAWSKI O. Z. N.

Dnia 19 marca br. odbyła się **w Wołominie**, obwód Radzymin, akademia ku czci Marsz. Piłsudskiego przy udziale około 400 osób. Zagajał przewodniczący oddziału **Bohusz**, po czym wygłosił przemówienie delegat Okręgu **Karr-Jaworski.**

Dnia 19 marca br. odbyło się zebranie radnych gromadzkich z całej gminy Radzikowskiej **w Lesznie** pow. **Błonie**, przy udziale około 180 radnych. Przemówienie wygłosił delegat Okręgu **Kaczyński.** Odpowiedzi w dyskusji udzielali: przewodniczący Oddziału OZN **Murzyński** oraz **Haczyński.**

Dnia 19 marca 1939 r. odbyło się w **Ciechanowie** zebranie, na którym płk. **Chmura** wygłosił przemówienie, poświęcone obecnej sytuacji politycznej, a mgr. **W. Pentalski** omówił zadania samorządu terytorialnego w gminach wiejskich.

W Makowie odbyło się zebranie Rady Obwodowej OZN pod przewodnictwem **Dębickiego**, a następnie ogólne zebranie członków i sympatyków OZN, przy udziale ponad 300 osób. Referat polityczny wygłosił mgr. **Pentalski**, sprawozdanie z prac Sejmu wygłosili posłowie **Gutowski i Chrzanowski.**

W Mińsku Mazowieckim odbyło się zebranie Rady Obwodowej OZN w obecności delegata Okręgu **Zadoreckiego.** Tego samego dnia po południu odbyło się zebranie członków i sympatyków OZN, na którym referat ideologiczny wygłosił **Zadorecki.** Po nim przemawiali dyr. **J. Łupiński**, pos. **F. Kamiński** i przewodniczący Obwodu **J. Sylwestrowicz.**

W Mławie odbyła się wielka akademia, urządzona staraniem władz OZN przy udziale ok. 1.500 osób. Przemawiali **Demel**, przewodniczący Obwodu OZN i prof. **Kochański** oraz **Karr-Jaworski.**

W ostatnich dniach odbyły się zebrania w miejscowościach:

Grudusk, Krasne, Ostapie, Horodnica, Zarubińce, Korszów, Podwołoczyska, Wysokie Litewskie.

OKRĘG LUBELSKI.

Na terenie Obwodu **siedleckiego OZN**, odbyły się zebrania we wszystkich Oddziałach OZN, na których zapadły jednomyślnie rezolucje w sprawie przyznania Polsce kolonij.

W Werbiążu-Wyżnym odbyło się zebranie obywatelskie członków i sympatyków OZN, na którym przemawiali **J. Duzinkiewicz**, przewodniczący Oddziału OZN oraz **Wł. Rybacki.**

OKRĘG KRAKOWSKI.

Jak nam pisze jeden z Czytelników, w dniu 19 marca odbyło się zebranie w Rudawie pow. Chrzanów, woj. krakowskie, pod przewodnictwem **Jaronia Józefa** przy wypełnionej sali.

Zebrani wysłuchali w skupieniu przemówienia P. Prezydenta Rzplitej o Wodzu Narodu, po czym odczytano wyjątki z pism Wielkiego Marszałka.

Odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" zakończono zebranie.

46 milionów zł na inwestycje w woj. warszawskim

Władze państwowe i samorządowe podejmują stopniowo na terenie woj. warszawskiego roboty publiczne przewidziane na okres budżetowy 1939-40.

Kolejowe roboty inwestycyjne obejmują budowę nowej linii Skierniewice — Łuków; dalszą budowę linii Wieliszew — Nasielsk; roboty budowlane i torowe na linii Zielonka — Rembertów i na stacji kolejowej w Legionowie; dalsze prace związane z elektryfikacją odcinków kolejowych Warszawa — Żyrardów, Warszawa — Otwock i Warszawa — Mińsk Mazowiecki oraz różne mniejsze roboty. Na inwestycje te preliminowano kwotę 15.071.300 zł. Poza tym na kolejowe roboty konserwacyjne na różnych odcinkach kolejowych przewiduje się 3.688.320 zł.

W dziale drogowym prowadzona będzie przebudowa państwowych dróg bitych, na odcinkach traktów Poznańskiego, Lwowskiego, Brzeskiego, Gdańskiego i Kowieńskiego wraz z urządzaniem ścieżek rowerowych oraz budowa dróg wylotowych w Warszawie i drogi Sochaczew — Łąck. Jednocześnie wykonana zostanie budowa dwóch mostów na rz. Węgierce w Dobrzykowie i rz. Bugu w Wyszkowie oraz końcowe roboty przy moście przez Wisłę w Płocku. Koszt tych inwestycyj wyniesie ok. 6.594.100 zł. Nadto na budowę i konserwację dróg bitych samorządowych przewidziane jest uruchomienie z kredytów samorządowych kwoty 7.664.900 zł.

Na budownictwo dróg wodnych, które obejmie prace na Wiśle między Puławami a Płockiem, wydatkowana zostanie kwota 400.000 zł.

Zostaną uruchomione dalsze roboty przy regulacji i obwałowaniu rzek: Sony w pow. ciechanowskim, Działdówki w pow. działdowskim, Sierpienicy w pow. sierpeckim, Pisy i Utraty w pow. błońskim, Raszynki, Długiej i Witkówki w pow. warszawskim, Orzycy i Płodownicy w pow. przasnyskim, Róż w pow. makowskim, oraz Płonki w pow. płońskim. Poza tym prowadzone będą prace przy obwałowaniu niziny Radwano-karczewskiej, Łomiankowskiej, Moczydłowskiej i Radziwia pod Płockiem oraz przy budowie kanału Bródnowskiego. Inwestycja ta pochłonie 2.599.700 zł.

Na dalsze roboty przy rozbudowie sieci kanalizacyjno - wodociągowej w Płocku, Żyrardowie, Otwocku, Mławie, Nowym Dworze i Ciechanowie, preliminowano kwotę 1.081.500 zł. Na inne inwestycje, jak rzeźnie w Sochaczewie, Sierpcu i Wołominie, urządzenia elektryfikacyjne w Ciechanowie i Makowie Maz. oraz budowa studzien publicznych w różnych ośrodkach miejskich — przewiduje się 862 tys. zł.

W zakresie budownictwa mieszkaniowego będą wykonane w pow. warszawskim, garwolińskim i mińsko - mazowieckim budynki mieszkalne przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego na ogólną sumę 800 tys. zł. Na budownictwo gmachów publicznych, jak szkoły, ośrodki zdrowia, domy ludowe itp. przewidziana jest kwota 6.034 700 zł.

Ogółem na roboty inwestycyjne i konserwacyjne w woj. warszawskim przewidziana jest kwota 46.123.90 zł., z czego na robociznę 16.821.360 zł.

Do zatrudnienia na robotach publicznych w woj. warszawskim zarejestrowanych zostało na dzień 1 b. m. 40.316 bezrobotnych. Przewiduje się, iż z liczby tej ok. 7.656 osób znajdzie zatrudnienie na rynku prywatnym — pozostanie za tym ok. 32.600 bezrobotnych do zatrudnienia na robotach publicznych.

Ciekawostki

Stacja nadawcza w... cylindrze. Jednym z prawdziwych cudów są ruchome stacje radiowe tak małe, że można je wygodnie nosić nawet w kieszeni, a krótki pręt metalowy spełnia zadania anteny nadawczej. Małe takie stacyjki są zaopatrzone we własne źródło energii elektrycznej tak, że z każdego miejsca można z nich nadawać.

Pewien niezwykle pomysłowy reporter amerykański umieścił taką małą stację radiową podczas wyścigów konnych w cylindrze. Niestety transmisja nie doszła do skutku, ponieważ w tłoku dziennikarzowi zgnieciono cylinder i nadwyrężono aparaturę nadawczą.

Mysz sprzed 80 milionów lat. W Stanach Zjednoczonych w Południowej Montanie, wykopano zęby jakiegoś bliżej nieznanego zwierzęcia z bardzo odległych epok. Bliższe badania wykazały, że jest to szczątek gryzonia, któremu nadano nazwę — Paramys atavus.

Opierając się na wielkości i kształcie zębów, uczeni przypuszczają, że znaleziony gryzoń może być uważany za najbardziej odległego przodka dzisiejszej myszy.

Wiek cennego wykopaliska oceniany jest na 80 milionów lat!

Największa na świecie kolonia czerwonych mrówek. W lasach państwowych w Meklemburgu w pobliżu Malchinu odkryto niespotykanej dotychczas wielkości kolonię mrówek z gatunku Formica rufa.

Mrowisko składa się z 58 dużych gniazd i 31 mniejszych. Obszar leśny, na którym żerują mieszkańcy tej koolnii, obejmuje powierzchnię 6 hektarów i pokryty jest siecią ścieżek mrówczych o długości zbiorowej 7 kilometrów. Pojedyńcze ścieżki dosięgają pół kilometra długości.

Nie wszyscy mogą się śmiać. Aby móc śmiać się, musimy posiadać należycie rozwinięty mięsień śmiechowy, którego nie posiadają zwierzęta, a nawet nie wszyscy ludzie. Wśród Meksykańczyków na przykład — tylko 14 proc. posiada ten mięsień, u Polinezyjczyków — zaledwie 13 proc. może się śmiać, u Australijczyków rzecz przedstawia się trochę lepiej, bo zdolność do śmiechu posiada 17 proc. ludzi. u Hotentotów — 29 proc., u Chińczyków — 83 proc. Ludzie rasy białej posiadają tę zdolność zasadniczo w 100 proc.

Sygnały bólu. Jeden z francuskich dentystów wpadł na oryginalny pomysł. Umieścił on przy fotelu operacyjnym tablicę z sygnałami świetlnymi. które operowany może w zależności od odczuwanego bólu zapalać przy pomocy dźwigni, umieszczonej na oparciu fotela. Światło zielone oznacza, że pacjent nie odczuwa bólu, żółte, że operacja staje się nieco dokuczliwa, czerwone, że boli, jaskrawo-czerwone, że ból jest wielki. W ten sposób operator, nie zamieniając słowa z pacjentem, wie jak przeprowadzać zabieg i kiedy go przerwać, by pacjentowi nie sprawiać zbytniego bólu.

Miasto zamieszkałe przez... pomniki. We Włoszech znajduje się małe miasteczko, które ma blisko 200 pomników. Poza uwiecznieniem największych postaci z historii Włoch, kilka pomników poświęcono mieszowym osobistościom, nawet he c bandy rozbójników zaskarbił sobie uznanie mieszkańców.

Najmniejsza książka na świecie. Urzędnik pocztowy w Warszawie p. Grygoriew sporządził książkę o wymiarach 5 x 7 mm, a grubości 10 mm. Jest to najmniejsza książka dotychczas napisana. a treść jej stanowi „Życie i czyny Marszałka Śmigłego-Rydza".

Uratowano 2.000 osób. Towarzystwo ratownicze i sportów wodnych Berlina i okolicy obchodziło w tych dniach 40-lecie swego istnienia. W tym czasie członkowie towarzystwa na wodach w okolicach Berlina uratowali 2.000 tonących oraz udzielili pomocy 12.000 rannym i chorym. W ubiegłym roku uratowano 114 osób przed utonięciem.

Pająk zatrzymał... pociąg. W Indiach Angielskich (Azja) wśród pasażerów jednego z pociągów wybuchł niebywały popłoch wskutek ukazania się jadowitego pająka. Pociąg trzeba było zatrzymać, by uniknąć nieszczęścia w czasie ogólnego popłochu. Polowanie na pająka trwało prawie dwie godziny.

Kościół zapakowany w 203... skrzyniach. W Australii zapakowano na okręt składowe części kościoła, który ma być złożony w jednej miejscowości na wyspach Salomona. Kościół ten jest podarunkiem dla misji chrześcijańskiej od pewnego bogatego Australijczyka.

Zbieranie niedopałków papierosów. W Chinach wielu ludzi zarabia przez zbieranie niedopałków papierosów. które przerabia się na tytoń dla najuboższej ludności. Istnieje nawet związek zbieraczy niedopałków, liczący około 3.000 członków.

Międzynarodowa wieś w Bułgarii. Ludność jednej z gmin wiejskich w Bułgarii składa się z przedstawicieli 12 państw, a więc 1.100 Bułgarów, 548 Tatarów, 300 Niemców, 300 Polaków, 240 Rumunów, 220 Czechów, 204 Turków, 200 Rosjan, 193 Węgrów, 98 Holendrów itp.

Siewniki — młocarnie — sieczkarnie — wialnie — suszarka do owoców — pługi — wirówki — międlica — maszyna do szycia — kosy — sierpy

oczekują Prenumeratorów „Wsi Polskiej"

Oto częściowy tylko spis nagród, jakie „**Wieś Polska**" przeznaczyła dla swoich Prenumeratorów podczas trwającego obecnie **Wielkiego Wiosennego Konkursu.** A nagród tych, bardzo wartościowych i praktycznych jest znacznie więcej. Więcej, niż we wszystkich dotychczasowych konkursach, organizowanych przez „**Wieś Polską**".

Ze względu na to, że warunki udziału w Konkursie są bardzo łatwe do spełnienia — spodziewamy się, iż uczestniczyć będą w nim wszyscy dotychczasowi nasi Prenumeratorzy i bardzo wielu nowych Czytelników, dotąd może nie znających jeszcze „Wsi Polskiej". W celu też przypomnienia jednym, a zapoznania drugich — warunki te podajemy raz jeszcze na tym miejscu, przy czym zaraz na wstępie oświadczamy, że wszyscy dotychczasowi nasi stali Prenumeratorzy korzystają tu ze specjalnego uprzywilejowania, które jest niejako nagrodą za ich sumienne wywiązywania się z obowiązków regularnego opłacania prenumeraty „**Wsi Polskiej**".

Warunki są łatwe

Stosownie do podanych przez nas już poprzednio warunków w obecnym **Wielkim Wiosennym Konkursie „Wsi Polskiej"** brać mogą udział **wszyscy:**

1) **Dotychczasowi stali nasi Prenumeratorzy,** którzy już teraz mają opłaconą prenumeratę **„Wsi Polskiej"** przynajmniej do końca czerwca br.
2) **Dotychczasowi nasi Prenumeratorzy,** którzy w terminie do dnia 15 kwietnia br. wyrównają zaległości i opłacą prenumeratę **„Wsi Polskiej"** najmniej za kwartał, a więc do końca czerwca bież. roku.
3) **Nowi nasi Czytelnicy,** którzy w terminie do dnia 15 kwietnia br. opłacą prenumeratę **„Wsi Polskiej"** najmniej za 5 miesięcy, licząc od kwietnia. Należność za prenumeratę w tym wypadku wyniesie: 2 złote i 50 groszy.

Najlepsze uznanie

Jak wielkie zainteresowanie wśród ludności wiejskiej wywołał trwający obecnie **Wielki Wiosenny Konkurs „Wsi Polskiej"**, świadczą najlepiej listy, nadsyłane nam codziennie przez licznych naszych Prenumeratorów. Jeden z takich listów ze względu na jego bardzo charakterystyczną treść przytaczamy tu w całości, pragnąc, by znalazł on jaknajszerszy oddźwięk. P. Sojak z woj. kieleckiego w ten sposób pisze do nas, prosząc nas o zamieszczenie jego słów we **„Wsi Polskiej"**:

„Niezmiernie ucieszyłem się z tego, że **„Wieś Polska"** znów ogłosiła konkurs. Spodziewam się, że tym razem nie ominie mnie szczęście — to też, choć w poprzednim konkursie nie przypadła mi w udziale żadna z nagród, spełniam już dziś warunki. Tak jak ja, postępuje bardzo wielu moich znajomych, którzy zdają sobie jasno sprawę z tego, że zwłoka z wypełnieniem warunków na nic się nie zda, a tylko człowiek ma niespokojną głowę. W poprzednich konkursach **„Wsi Polskiej"** kilku gospodarzy z naszej wsi wylosowało nagrody. Było z tego powodu moc radości. Ale i ci, którzy nic nie otrzymali, byli zadowoleni. Za niską bowiem opłatę dostawaliśmy co tydzień **„Wieś Polską"** ze wszystkimi bezpłatnymi dodatkami: miesięcznikiem fachowo-rolniczym **„Plonem"**, **„Gospodynią Wiejską"** itp. Dzieci nasze z biciem serca wyczekiwały na dwutygodniowy dodatek, przeznaczony specjalnie dla nich—a kiedy **„Strumyk"** zawitał już do ich rąk, nie było nigdy końca radości ich i uciesze. Rady, zasięgane przez nas u doradcy prawnego **„Wsi Polskiej"** i fachowca-rolnika, dały niejednemu z nas bardzo wiele. Jednego nawet uratowały od pójścia z torbami w świat. Piszę te słowa nie po to, by się wkupić w łaski **„Wsi Polskiej"**, bo i tak wiem, że przyznawanie nagród odbywa się na drodze losowania. Chcę tu jedynie wskazać, by chłopi, ilu ich tylko jest — poszli za naszym przykładem i zaprenumerowali **„Wieś Polską"**, co im się stokrotnie opłaci. **„Wieś Polska"** bowiem dobrze się przysługuje wsi, dając jej do ręki, obok zdrowego pokarmu duchowego, doskonałą broń w walce z ciemnotą".

Czas ucieka — termin się zbliża

Trudno nam dodać coś jeszcze do słów P. Sojaka. Ze swej strony wyrazić możemy jedynie gorące pragnienie, by spełniły się one w zupełności, oraz życzenie, by jak najwięcej chłopów otrzymało nagrody podczas obecnego Konkursu. Zależy to jednakże od nich samych. Z chwilą bowiem, gdy będziemy widzieć, że wielu z nich odpowiada na nasz apel i spełnia warunki konkursowe, jak się to dzieje do tej pory — nie pozostaniemy i my głusi, lecz powiększymy ilość nagród. Szczegółowy ich wykaz zamieścimy w wielkanocnym numerze **„Wsi Polskiej"**.

Dziś jeszcze raz przypominamy wszystkim, którzy chcą ubiegać się o jedną z tych nagród, by nie zwłóczyli, lecz dziś jeszcze wypełnili warunki. Czas bowiem szybko ucieka...

W celu udogodnienia licznym rzeszom spełnienia warunków konkursowych zamieszczamy poniżej przekaz rozrachunkowy. Przekaz ten należy wyciąć, czytelnie wypełnić oraz nadać wraz z należnością w najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza wiejskiego.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): ....

Nr. rozrachunku **65**

Na zł .... gr ....

Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta:
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr. rozrachunku **65**

na zł .... gr ....

złote słownie .... gr .... jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIEŚ POLSKA"
ul. Wojciecha Górskiego 6

POCZTA: Warszawa 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Odpowiedzi Redakcji

P. Jędras Antoni, Pasieka: gazetę wysyłamy bez przerw, „Plonu" z grudnia dostać nie możemy. Nr 5 dosyłamy.

P. Zajączkowski Teodor Legionów: po miesięcznik „Plon" prosimy się zwrócić bezpośrednio do administracj „Plonu" w Chorzowie.

P. Mączkówna Irena, Poperczyn: prenumeratę ma p. opłaconą do 1.VI.

P. Rybczyński Józef, Biała Rzadowa: kalendarza ściennego nie wysyłaliśmy, książkowy wysyłamy.

P. Wilich Józef, Piaski: obydwie wpłaty wpłynęły i zostały złączone, prenumeratę ma p. opłaconą do 1.IX b. r.

P. Małyjewicz Antoni, Pławanice: gazetę wysyłamy bez przerw, jest opłacona do 1.III, brakujące dosyłamy.

P. Adamowicz Aleksander, Borsuki: prenumeratę ma p. opłaconą do 1.V r. b.

P. Wawro Jan, Rajsko· prenumeratę ma p. opłaconą do 1.V-1939 r. kalendarz wysyłamy.

P. Wojciechowicz Mamert, Grochowiec: prenumeratę ma p. opłaconą do 1.III b. r. wynik rozrywek umysłowych zostanie podany w gazecie.

P. Bilski Michał, Wola Przatowska: pieniądze wpłynęły, kalendarz wysłaliśmy, widocznie w drodze zaginął, dosyłamy drugi

P. Chnedon Auksenty — Chyżowice: Oczywiście, duża wina władz, że jak piszecie dotychczas śpią. Dlatego rozumiemy Wasze oburzenie. Trzeba jakoś wpłynąć na wybrany, przed rokiem prawie zarząd, żeby ruszył z miejsca. Cześć!

Ceny ziemiopłodów

W ubiegłym tygodniu za sto kilogramów w hurcie płacono:

W **Bydgoszczy:** **pszenica** 19 zł do 19 zł 50 gr; **żyto** 14 zł 75 gr do 15 zł; **jęczmień** 18 zł 40 gr do 18 zł 65 gr; **owies** 14 zł 75 gr do 15 zł 25 gr **otręby** pszenne miałkie 13 zł do 13 zł 50 gr; pszenne grube 13 zł 75 gr do 14 zł 25 gr; **otręby** żytnie 11 zł 25 gr do 11 zł 75 gr; **groch** Wiktoria 30 zł do 34 zł; **wyka** jara 22 zł 50 gr do 23 zł 50 gr; **peluszka** 24 zł 50 gr do 25 zł 50 gr; **łubin** żółty 13 zł 25 gr do 13 zł 75 gr; **łubin** niebieski 12 zł 25 gr do 12 zł 75 gr; **seradela** 21 zł do 23 zł **rzepak** jary 47 zł do 48 zł **rzepak** ozimy 52 zł do 53 zł; **siemie** lniane 61 zł do 63 zł; **mak** 92 zł do 95 zł; **gorczyca** 53 zł 57 zł; **koniczyna** czerwona czysta 120 zł do 130 zł **koniczyna** biała czysta 300 zł do 325 zł; **przelot** 80 zł do 90 zł; **rajgras** ang. 120 zł do 130 zł; **tymotka** 40 zł do 45 zł.

We **Lwowie:** **pszenica** szklista 22 zł 50 gr do 23 zł 50 gr; **pszenica** jednolita 20 zł 25 gr do 20 zł 50 gr; zbiarana 19 zł 25 gr do 19 zł 50 gr; **żyto** jednolita 14 zł do 14 zł 25 gr; **żyto** zbierane 13 zł do 13 zł 25 gr; **jęczmień** browarny 20 zł 75 gr do 21 zł 75 gr; przemiałowy 18 zł 25 gr do 18 zł 50 gr; **owies** I standard 16 zł 75 gr do 17 zł; **owies** zadeszczony 15 zł 50 gr do 15 zł 75 gr.

W **Krakowie:** pszenica jednolita 21 zł 50 gr do 21 zł 75 gr; zbierana 20 zł 50 gr do 20 zł 75 gr; **żyto** jednolite 15 zł 25 gr do 15 zł 50 gr; **żyto** targowe 14 zł 50 gr do 14 zł 75 gr; **jęczmień** przemiałowy 17 zł do 17 zł 50 gr, pastewny 16 zł 75 gr do 17 zł; **owies** jednolity 17 zł 75 gr do 18 zł 50 gr; zadeszczony 16 zł 25 gr. do 16 zł 50 gr; **kukurydza** 16 zł 50 gr do 17 zł 50 gr.

Na giełdzie warszawskiej w ubiegłym tygodniu nie zaszły znaczniejsze zmiany cen.

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. S. Łaski na wileńszczyźnie.

By Sąd przyznał odszkodowanie należy udowodnić winę szofera. Ponieważ Starostwo w czynie zarzuconym oskarżonemu nie dopatrzyło się cech występnych i uniewinniło go, przeto proces sądowy o odszkodowanie nie ma widoków powodzenia.

Ob. S. Welo w pow. suwalskim.

Należy zwrócić się do Urzędu Skarbowego w Suwałkach o wydanie dokumentów, które po dokonaniu wymiaru podatku nie są Urzędowi potrzebne.

Ob. W. Godziemba w pow. makowsko - mazowieckim.

O ratach długu należy powiadomić reflektanta na majątek przed sporządzeniem aktu notarialnego. Gdyby to nie pomogło — to w razie sporu trzeba będzie w Sądzie okazać umowę ratalną. By wyjść z niepodzielności należy wystąpić do Sądu ze skargą działową. W sprawie trzeciej należy zwrócić się do Urzędu Skarbowego, Izby Skarbowej i wreszcie do Ministerstwa Skarbu. Z listu widać, iż starania o przeprowadzenie klasyfikacji gruntów zostały przeprowadzone. Wiosną lub latem należy spodziewać się, że Komisja Klasyfikacyjna zjedzie na grunt.

Ob. Cz. Lejkowski w pow. lubartowskim.

Chodzi o to, czy wyrok, o jakim mowa w liście, jest prawomocny, czy też jeszcze nie uprawomocnił się. W każdym razie stwierdzić należy, że tytuł własności nie jest pewny, skoro dawny właściciel rości pretensje. Radzimy jak najbardziej być ostrożnym. by nie kupić sobie zmartwienia.

Ob. S. Racino w pow oszmiańskim.

Sprzedać można tylko ziemię własną. Rzeczy cudzej sprzedawać nie wolno. Zanim nastąpi sprzedaż należy przed tym przygotować sobie nowe kupno. O weksel można zrobić sprawę karną o oszustwo. Można również wystąpić do Sądu Cywilnego o zasądzenie sumy. Jednak podpis jest niezbędny na wekslu. Jeśli pożyczka była udzielona **po 1. 7. 1934 r.** — to pożyczkę do 250 zł można udowadniać świadkami.

Ob. A. Śmiech w pow. Janów Lub.

Należy najpierw zwrócić się do Kasy o dobrowolną wypłatę. Jeśli tego nie uczynią — to należy się procesować.

Ob. Fr. Gozda w Klaudiuszówce.

W tej sprawie należy zwrócić się do Inspektora Samorządowego i Komisarza Ziemskiego po informacje. Należałoby po zbadaniu stanu prawnego wystąpić do miarodajnych czynników z obroną dotychczasowego stanu posiadania.

Ob. A. Petla w pow. szczucińskim k. Nowogródka.

Przede wszystkim o pozostawienie dostępu (drogi) do rzeki w celu dopędzania bydła do wodopoju, zwrócić się należy do władz, które przeprowadzać będą prace melioracyjne. Gdyby to nie pomogło — to wtedy pozostaje droga sądowa. Sprawy trzeba starannie pilnować.

Ob. J. Manowiecki w pow. opoczyńskim.

Można zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, aby zechciał karę wymierzoną przez Starostwo podarować w drodze łaski. Zaznaczyć należy, iż można było orzeczenie starościńskie zaskarżyć w drodze apelacji do Sądu Okręgowego w Radomiu.

Ob. W. Mazur w pow. opatowskim.

Do Powiatowego Urzędu Rozjemczego należy pozwać spadkobierców po dziedzicu, którzy objęli spadek. Trzeba stać na stanowisku umowy sporządzonej z ojcem, innym spadkobiercom nic się nie należy. W drugiej sprawie należy wystąpić do Sądu o zasądzenie sumy, a potem do Powiatowego Urzędu Rozjemczego o uchylenie ulg oddłużeniowych i nakazanie dłużnikowi, aby dług spłacił natychmiast i jednorazowo.

Ob. J. Kniaziuk na Polesiu.

Za szkody polne odpowiada właściciel bydła i koni. Należy zwrócić się do Starostwa, a gdyby sprawy nie chcieli załatwić — to do Wojewody.

O czym należy pamiętać?

Pierwszą wiosenną troską rolnika jest odprowadzenie z pola wód wiosennych, szczególnie na glebie zwięźlejszej, mało przepuszczalnej. Ale równocześnie główną troską musi być zaoszczędzenie zasobów zimowej wilgoci w głębię, do czego każdy zabieg uprawy winien być ściśle przystosowany.

Gdy tylko stan roli i pogoda pozwolą — wyjść na pole, zawłóczyć zaoraną z jesieni powierzchnię, włóką lub lekką broną.

Bronowanie jako wstępny zabieg wiosenny ociepla rolę umożliwia dostęp promieni i powietrza, budzi ziemię do życia.

Brona zmusza do szybkiego kiełkowania chwasty, które następną broną zostają usunięte.

Ostrzegamy jednak przed zawczesnym bronowaniem, kiedy ziemia na powierzchni nie jest jeszcze sypka, a lepi się i maże. Takie wczesne bronowanie będzie szkodliwe, bo psuje strukturę gleby i bardzo utrudnia dalszą uprawę.

Użycie brony lżejszej i cięższej, tak samo jak i ilość bronowań zależy od gatunku, stanu gleby oraz celu bronowania.

Orka wiosenna może być dokonana tylko na glebie cięższej, zimniejszej — w wypadku jej silnego zleżenia się.

Podkreślić należy, że wiosennej orki trzeba naogół unikac zastępując ją kultywatorem sprężynówką, a nawet cięższymi bronami, ponieważ orka taka powoduje zbytnie rozpylanie się roli, co jest bardzo szkodliwym przy uprawie licznego gatunku gleb, zwanych bielicami, powszechnie u nas spotykanymi.

Zwracamy uwagę że **dobrze wykonane sprężynowanie odpowiednimi kultywatorami lub bronami daje zadawalające wyniki**, chroniąc glebę przed wysuszeniem.

Praca sprężynówek, nawet **jak najrzetelniej wykonana, jest zawsze szybszą od orki, a więc i tańszą.**

Nie należy tylko przesadzać z bronowaniem, bo każdy nadmiar jest szkodliwy, gdyż powoduje rozpylanie roli, na co bielice są nadzwyczaj czułe. Bardzo wierną i pożyteczną czynnością będzie pogłówne bronowanie, zwłaszcza dla ozimej pszenicy ma to duże znaczenie, bo brona pogłówna niszczy również i zasklepiałą powierzchnię, tak niebezpieczną dla młodej roślinności.

Pszenicę bronuje się na krzyż ostrymi bronami drucianymi, t. zw. zgrzebłem prawie do czarna". Najwłaściwszym momentem użycia zgrzebła będzie stadium trzech listków. Przez zniszczenie kożucha i skorupy pobudza zgrzebło rośliny do lepszego krzewienia się.

Żyto krzewi się w jesieni i dlatego młodym roślinkom trudniej będzie wyrównać straty poczynione bronowaniem.

Nie można bronować podczas suchych, ciepłych lub mroźnych wiatrów, a tym bardziej przed przymrozkami.

Pogłówne bronowanie jęczmienia dobrze jest wykonać pod pielęgnacyjną lekką bronę, przykrywającą osiewkę koniczyny.

Bronę pogłówną wytrzymuje i koniczyna, lecz bronowanie musimy dostosować do takiego stanu roli, kiedy ona zaczyna „kurzyć się" pod broną i kiedy krzaki koniczyny już wyraźnie się zaznaczają. Ostrzegamy przed bronowaniem koniczyny w czasie, kiedy są przewidywane przymrozki, bo młoda koniczyna jest na nie bardzo wrażliwa przy nieumiejętnym przeprowadzeniu bronowania, a w dodatku broną ciężką, możemy wyrządzić młodym roślinkom bardzo poważne szkody.

Dobra zaś w swych skutkach uprawa w znacznym stopniu zależy od właściwie użytego i dobrego sprzętu. Trudno myśleć o pełnowartościowej uprawie, gdy w gospodarce nie ma podstawowych narzędzi pracy, bo przecież kultywator nie zamieni pracy pługa jak też i odwrotnie, nie można również sprężynówki zastąpić całkowicie broną itd.

Niedocenioną dotychczas, a jednak ważną sprawą jest posiadanie przez rolnika **dobrych narzędzi pracy.** Dlatego też radzimy przy kupnie nowych narzędzi lub maszyn przede wszystkim wybierać narzędzia ogólnie znane, nowoczesne i gwarantowanej marki fabrycznej, gdyż te napewno są najlepsze. Tak samo nie należy przy naprawach używać części nieoryginalnych, gdyż skutki tego biją rolnika po kieszeni.

Według opinii fachowców maszyny i narzędzia rolnicze, wyrabiane przez fabrykę UNIA VENTZKI w Grudziądzu uchodzą za doskonałe, bowiem ich konstrukcja jest wynikiem wielostronnych badań i prób praktycznych pod względem ich celowości, łatwości użycia i racjonalności ich funkcjonowania.

Sprawdził ....

Wpłacił ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania:

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 0.50 gr od . . . do . . . zł . . gr . .

kwartalnej 1.50 zł od . . . do . . . zł . . gr . .

półrocznej 3 zł od . . . do . . . zł . . gr . .

rocznej 6 zł od . . . do . . . zł . . gr . .



RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 2 KWIETNIA

Godz. 8 min. 15: „Gazetka rolnicza".

Godz. 8 min. 30: Przegląd rynków produktów rolnych.

Godz. 8 min. 45: Koncert w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa; w programie tańce ludowe polskie.

Godz. 9 min. 5: „Przypomnienia na czasie".

Godz. 15: Pogadanka p. t. „O czym będziemy radzić w Kółku Rolniczym", w oprac. inż. Władysława Świeżyńskiego.

Godz. 15 min. 15: Szczepan Ciekot, rolnik z pow. siedleckiego wygłosi pogadankę p. t. „Warzywa na własny użytek".

Godz. 15 min. 30: Nadana zostanie z Poznania gawęda red. Józefa Rączkowskiego.

Godz. 16 min. 15: Pogadankę p. t. „Dzieci biorą z nas przykład" — wygłosi Maria Uklejska.

Godz. 19: „Powitanie wiosny" — wiązanka melodii ludowych.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 3 KWIETNIA

Godz. 17 min. 25: Biały człowiek w Afryce — reportaż prof. Edwarda Lotha z Polskiej Wyprawy Badawczej do Afryki.

Godz. 18: Nadana zostanie pogadanka p. t. „Spółdzielczość owocarska w Polsce" w opracowaniu Stanisława Miłkowskiego.

Godz. 18 min. 20: Józef Prończuk wygłosi pogadankę p. t. „Dlaczego łąki naturalne coraz gorzej rodzą".

WTOREK, DNIA 4 KWIETNIA

Godz. 17 min. 30: „Z pieśnią po kraju".

Godz. 18: Nadana zostanie „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

Godz. 18 min. 15: Aleksander Niedbalski wygłosi pogadankę p. t. „Podnieśmy mleczność naszych krów".

ŚRODA, DNIA 5 KWIETNIA

Godz. 18: Nadany zostanie z Poznania „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ir. Niewodniczańskiej.

Godz. 18 min. 15: Pogadankę z cyklu „Organizacja gospodarstw" p. t. „O siewach wiosennych" wygłosi Bolesław Składziński.

Godz. 18 min. 40: „Dyskutujmy": „Spółdzielnie, czy handel prywatny".

CZWARTEK, DNIA 6 KWIETNIA

Godz. 18: Audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Chłopcy między sobą" w opracowaniu Bolesława Gawina.

PIĄTEK, DNIA 7 KWIETNIA

Godz. 15 min. 30: Wielki Piątek na Polskiej Kalwarii: transmisja z kościoła pątniczego w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Godz. 18: Recytacja w opracowaniu i wykonaniu Jana Waśniewskiego.

Godz. 18 min. 20: Muzyka poważna z płyt.

W **sobotę, dnia 8 kwietnia**, specjalnej audycji dla wsi nie będzie.

Walka z gzem bydlęcym

Każdy rolnik zna dobrze tego pasożyta, który powoduje na skórze bydła ropiejące guzy. W guzach tych żyje czerw gza bydlęcego.

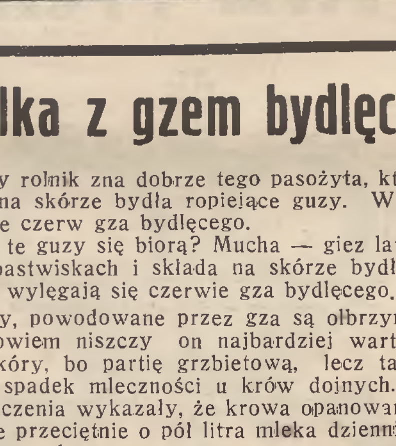
Skąd te guzy się biorą? Mucha — giez lata w lecie po pastwiskach i składa na skórze bydła jajka, a z nich wylęgają się czerwie gza bydlęcego.

Straty, powodowane przez gza są olbrzymie. Nie tylko bowiem niszczy on najbardziej wartościową część skóry, bo partię grzbietową, lecz także powoduje spadek mleczności u krów dojnych. Ścisłe doświadczenia wykazały, że krowa opanowana przez gza daje przeciętnie o pół litra mleka dziennie mniej, niż krowa zdrowa.

Aby ochronić się od szkód, jakie powoduje giez, należy zwalczać czerwie wtedy, gdy są one jeszcze bardzo małe, t. j. wczesną wiosną. Zwalczanie to przeprowadzamy przez wcieranie w skórę bydła preparatu „Adermol", rozrobionego z wodą w stosunku: 1 paczka (5 gramów) na 1/4 szklanki wody. Preparat przenika przez otwór guzów i zabija umieszczone w nich larwy.

Ten sposób walki, wykonany we właściwym czasie chroni bydło przed gzem. — Koszt preparatu na 1 sztukę bydła wynosi zaledwie ok. 20 groszy.

Inż. D.



Sól w codziennym pożywieniu zwierząt

Sól tak zwana kuchenna jest w żywieniu zwierząt o wiele ważniejsza niż się to zwykło uważać. Po pierwsze, powiększając apetyt i czyniąc pasze smaczniejszymi, pomaga do skarmiania pasz mniej chętnie jadanych, które nieraz skarmić trzeba.

Zadawana krowom mlecznym, sól utrzymuje ich mleczność, ponieważ, o czym nie każdy może wie, ilość soli kuchennej w mleku musi być zawsze jednakowa i często przyczyną ucinania z mlekiem jest po prostu brak soli w pożywienu.

W żołądku tworzy sól kwas solny, potrzebny do trawienia pożywienia, a więc tym samym pomaga do trawienia. Pomagając zaś do trawienia, przyśpiesza tucz opasów i wzrost zwierząt młodych.

Przyśpieszając krążenie krwi, sól przyśpiesza wzrost okrywy i czyni skórę bardziej elastyczną, mięsu zaś nadaje soczystość.

Te wszystkie korzyści może mieć jednak ten tylko, kto zadaje sól, codziennie, nie jako przysmak, ale jako stały dodatek do pożywienia.

Solić można wszystkie pasze, najlepiej jednak pasze trudnostrawne (ciężkie) niesmaczne, płukane i ciepłe. Do solenia używać należy soli specjalnej dla zwierząt przeznaczonej, tak zwanej soli bydlęcej, czerwonej albo zielonej po 5 i pół grosza kilogram. Sól tę dostać możemy w każdej hurtowni soli, a nieraz i u sprzedawców detalicznych. Do kupna soli mielonej skażonej nie jest wymagane zaświadczenie gminy o ilości posiadanego inwentarza. Zaświadczenie gminy nie będzie również wymagane dla kupna brykietów solnych, które wkrótce pokażą się w handlu zamiast soli kruchowej na lizanki. O cenie brykietów i czasie ich pojawienia się w sprzedaży zawiadomimy naszych Czytelników.



Pogłówne nawożenie ozimin

Oziminy pobierają w okresie jesiennym tylko pewne ilości składników pokarmowych. Natomiast w okresie swego pełnego rozwoju, wiosną, oziminy potrzebują pokarmów nieporównanie więcej. Dlatego też chcąc z nawożenia otrzymać jak największe korzyści, musimy cały sposób nawożenia dostosować do sposobu pobierania pokarmów przez oziminy.

Fosfor można już zastosować w całej dawce jesienią, gdyż nie zachodzi obawa, aby został on z gleby wymyty przez deszcze. O ile zaś chodzi o azot — to zastosowanie go w całości jesienią, nie jest potrzebne. Wiosną dopiero pokryte być winno przez nawożenie pogłówne, właściwe zapotrzebowanie ozimin na azot.

Wiosenne nawożenie ozimin często uzależniamy od wyglądu ozimin po zejściu śniegów. Jest to błędnym. Dobry wygląd ozimin po zejściu śniegu mówi tylko o tym, że **w tej chwili** oziminy ne cierpią na brak pokarmów. Ale nie świadczy, że za miesiąc, w chwili pełnego rozwoju i zapotrzebowania, pokarmów będzie dosyć.

Do wiosennego zasilenia ozimin odpowiednie są nawozy łatwo rozpuszczalne i szybko działające, a więc takie jak saletra wapniowa lub saletrzak. Tam, gdzie jesienią oziminy nic nie dostały azotu, trzeba dać więcej, bo około 150—200 kg na 1 hektar, w lepszych zaś warunkach nawozowych, wystarczy dawka około 100 kg.

Na wypadek przemarznięcia ozimin, doraźne zasilenie ich saletrą wapniową daje bardzo dobre wyniki.

Z wiosennym nawożeniem ozimin nie można zwlekać. Im wcześniej, tym skutek lepszy.

Komunalne Kasy Oszczędności na Śląsku

W Województwie Śląskim działa 22 Komunalnych Kas Oszczędności, w tym cztery na terenie odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego.

Oszczędna ludność Śląska darzy szczególnym zaufaniem KKO, o czym świadczy stały wzrost ilości książeczek (co 5-ty obywatel Śląska posiada książeczkę KKO) oraz wkładów oszczędnościowych. Do dnia 31.XII-1938 r. złożono na 282.433 książeczkach 161.870.655.69 zł wkładów.

Komunalne Kasy Oszczędności Województwa Śląskiego prowadzą szeroko zakreśloną wśród miejscowej ludności akcję kredytową, która w końcu 1938 r. wynosiła zł 96.844.215.50. Z sumy tej przypadało na:

a) pożyczki wekslowe zł 18.860.967.70,

b) pożyczki terminowe na zastaw oraz na skrypty dłużne zł 21.360.401.90,

c) pożyczki hipoteczne zł 47.834.245.64,

d) pożyczki w rachunkach bieżących i otw. kredytu zł 8.788.600.26.

Niezależnie od akcji kredytowej, Kasy lokowały wolne zasoby gotówkowe w papierach wartościowych; lokaty te wyniosły 39.524.740.09 zł.

KKO Województwa Śląskiego należą do instytucyj zasobnych; kapitały własne Kas wynosiły w końcu 1938 r. zł 12.996.479.57.

Opiekę i nadzór nad KKO Województwa Śląskiego sprawuje Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach, będący przymusową organizacją wszystkich Kas Śląskich.

Wyniki osiągnięte dzięki wysiłkom Dyrekcyj poszczególnych Kas, pozwalają stwierdzić, że KKO Województwa Śląskiego pełnią swe zadanie należycie i że przodują śląskim instytucjom pieniężnym.

Ostatnio wprowadzone zostały dla wygody klienteli przez wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności Województwa Śląskiego **podróżne książeczki oszczędnościowe**. Książeczki te umożliwiają ich posiadaczom podejmowanie wkładu we wszystkich ważniejszych miejscowościach kraju (około 120 miejsc wypłaty), w szczególności zaś we wszystkich miejscowościach turystycznych i uzdrowiskowych.

We własnym, dobrze zrozumianym interesie, każdy Prenumerator winien nie tylko czytać „Wieś Polską“ sam, lecz zachęcać również do tego swoich znajomych.

Przedpłata wynosi:
rocznie . . . . . 6 zł
półrocznie . . . . . 3 zł
kwartalnie . . . . . 1 zł 50 gr.
miesięcznie . . . . . — zł 50 gr

Przedpłata na Amerykę:
rocznie . . . . . 1 dolar 50 cent.
półrocznie . . . . — 75 cent
1 egzemplarz . . . — 4 cent

Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków.

Przedpłata na Niemcy:
rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rekopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ogłoszeń firm żydowskich nie przyjmujemy.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem	—	cała strona	. . .	400 zł
„	„	½ strony	. . .	200 zł
„	„	¼ strony	. . .	100 zł
„	„	⅛ strony	. . .	50 zł
w tekście	—	cała strona	. . .	500 zł
„		½ strony	. . .	250 zł
„		¼ strony	. . .	125 zł
„		⅛ strony	. . .	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy“ S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala telef. 8-02-40.